

Pismo  
ukazuje się  
we wtorki  
i piątki

# Głos *weekend*

Piątek

24 lutego 2023

nr 16 (LXXVIII)

cena: 20 Kč



WYWIAD  
WYKUPUJĄ RODZINY  
Z NIEWOLI  
STR. 5



WYWIAD  
TAK BARDZO JEST,  
CHOĆ JUŻ TAK DŁUGO  
JEJ NIE MA... STR. 8-9



OPINIE  
OPUSZCZENIE  
I WYMAZYWANIE  
STR. 10



## Ten atak wstrząsnął światem

**WYDARZENIE:** Dziś mija rok od napaści Rosji na Ukrainę. 24 lutego ub. roku prezydent Rosji Władimir Putin wydał rozkaz do rozpoczęcia „operacji specjalnej na Donbasie”. Jeszcze tego samego dnia ataki powietrzne i lądowe objęły cały kraj. Chociaż Kreml obiecywał sobie szybkie zwycięstwo, nawet po upływie roku nie doszło do zawieszenia broni, a Ukraina nadal dzielnie odiera ataki najeźdźcy.



• Ukraina w stanie wojny...  
Fot. DMYTRO ANTONIUK/„Kurier Galicyjski”

Beata Schönwald

Rosyjska inwazja na Ukrainę sprzed roku potwierdziła, że wojna rosyjsko-ukraińska, której początki sięgają lutego 2014 roku, tak naprawdę nigdy się nie skończyła. Pomimo to „operacja specjalna” Putina wstrząsnęła jak nigdy dotąd opinią publiczną oraz spotkała się z głośnym sprzeciwem niemal całego świata. Organizacje między-

narodowe i rządy krajów błyskawicznie nałożyły na Rosję sankcje gospodarcze oraz zadeklarowały wsparcie wojskowe i humanitarne dla Ukrainy.

W odpowiedzi na rosyjski atak jeszcze tego samego dnia prezydent Ukrainy Wołodymyr Zełenski wprowadził stan wojenny, a naród ukraiński przystąpił z determinacją i niezłomnością ducha do obrony swojej ojczyzny. W tym samym czasie głównie kobiety i dzieci zaczęły masowo opuszczać kraj. Fala uchodźców wylała się głównie na Polskę, ale też Czechy czy Niemcy. Pomoc dla walczącej Ukrainy oraz

tych, którzy w obawie przed wojną opuścili swoje domy, organizował również nasz region. W działania te włączyły się miejscowe oddziały Caritasu oraz Diakonii Śląskiej, różne organizacje i stowarzyszenia, osoby prywatne oraz firmy. Również wielu mieszkańców Zaozlia otworzyło swoje domy dla uchodźców z Ukrainy. Jednymi z nich są Irena i Roman Kawulokowie z Wędryni. 13 marca ub. roku przyjęli do siebie ukraińską rodzinę. ▀

O tym, jak im się mieszka pod wspólnym dachem, piszemy na str. 4.

## Biden w Polsce i na Ukrainie



Fot. MAREK BORAWSKI/KPRM

Prezydent Stanów Zjednoczonych Joe Biden (na zdjęciu) zakończył w środę wizytę w Polsce. Zdaniem wiceszefa polskiego Ministerstwa Spraw Zagranicznych Pawła Jabłońskiego była ona potwierdzeniem, że decyzja o wsparciu Ukrainy jest nadal mocno aktualna.

– To jest tak ważne, bo Rosja i jej sojusznicy próbują cały czas grać na nasze zmęczenie – podkreślił wczoraj wiceminister w rozmowie dla Polskiego Radia 24.

We wtorek prezydent USA spotkał się z polskim prezydentem Andrzejem Dudą. W Arkadach Kubickiego w Warszawie wygłosił przemówienie do narodu polskiego.

– Będziemy bronić suwerenności narodów i demokracji; nie powinno być żadnych wątpliwości – nasze wsparcie dla Ukrainy nie będzie zachwiane, a zobowiązania

NATO to święta przysięga obronienia każdej piędzi terytorium krajów sojuszu – mówił Biden.

Podkreślił również, że wzmacniane są sankcje nałożone na Rosję i zapewnił:

– Będziemy się starali o to, aby wszyscy, którzy dopuścili się zbrodni wojennych, ponieśli karę, żeby poddani byli wyrokowi sprawiedliwości.

W poniedziałek Joe Biden odwiedził niespodziewanie Ukrainę. Wizyta była ze względu na bezpieczeństwo niezapowiedziana. Prezydent USA spotkał się w Kijowie z ukraińskim prezydentem Wołodymyrem Zełenskim. Obiecał Ukrainie nowy pakiet pomocy wojskowej o wartości 500 mln dolarów (przeszło 11 mld koron).

Według dziennika „The New York Times”, Biden podróżował od polskiej granicy do Kijowa pociągiem. (dc)

REKLAMA

**sport vitality**  
tenis, badminton, bowling,  
fizjoterapia, masaże i inne

Pośpiesz się wykorzystać swój  
**BENE-fit na rok 2022 do 15. 3. 2023!**  
**+420 736 626 848**

www.vitalityslazsko.cz

## ZDANIEM... Janusza Bittmara



bittmar@glos.lvo

Od 2 do 5 marca w Centrum Sportów Zimowych w Ptaszkowej odbędą się III Międzynarodowe Polonijne Mistrzostwa w Narciarstwie Biegowym. Organizatorzy ze Stowarzyszenia „Wspólnota Polska” i Polskiego Komitetu Olimpijskiego reagują w ten sposób na zapotrzebowanie Polonii i Polaków na całym świecie, którzy od wielu lat z dużą chęcią przyjeżdżają do ojczyzny nie tylko w odwiedziny, ale też po to, by uprawiać sport. To jedna, dobra strona medalu. Druga, to koordynacja terminów, w których organizowane są polonijne imprezy sportowe. Nie wiem, ilu zawodników z Zaolzia wystartuje w Ptaszkowej, ale z racji tego, że 4 marca w Istebnej odbędzie się 49. Zjazd Gwiazdzysty, nasze sztandarowe zawody narciarskie dla uczniów polskich podstawówek, wątpię, że uda się zorganizować dużą ekipę. Ponadto w dniach 3-5 marca zaplanowany jest prestiżowy Bieg Piastów w Jakuszcach, cieszący się ogromną popularnością również wśród polonijnych narciarzy biegowych. Zastanawiam się więc, czy w Warszawie nie warto na przyszłość lepiej uzgadniać terminy dużych imprez sportowych, żeby do takich kolizji dochodziło sporadycznie albo w ogóle (to sugestia skierowana do członków komisji sportowej Stowarzyszenia „Wspólnota Polska”). Tegoroczny, zimowy kalendarz narciarski sprawia wrażenie, jak gdyby śnieg miał spaść tylko w pierwszy weekend marca. Pomijam już szalony termin nadsyłania zgłoszeń do wspomnianych polonijnych mistrzostw w narciarstwie biegowym. Oficjalna informacja o zawodach pojawiła się na stronie „Wspólnoty Polskiej” w połowie lutego, co oznacza, że decyzyjnie trzeba było podjąć wręcz błyskawicznie. Rejestracja zawodników zakończy się bowiem właśnie dziś, 24 lutego.

## CYTAT NA DZIS



Karel Řehka,

szef sztabu generalnego Armii RC

**W razie wybuchu konfliktu między Sojuszem Północnoatlantyckim a Rosją, od pierwszej minuty staniemy się jego aktywnymi uczestnikami. Duża część naszej armii pójdzie do walki zgodnie z sojuszniczymi planami obronnymi. Nasze terytorium stanie się ważną strefą tranzytową i zapleczem. Ponownie od nas, żołnierzy, będzie zależało, czy ta strefa będzie bezpieczna i czy będzie funkcjonowała**

## W OBIEKTYWIE »GŁOSU«



• W środę obchodziliśmy Popielec. Jego symbolem jest znak krzyża popiołem na czole. Oznacza to początek Wielkiego Postu, który potrwa do świąt Wielkanocnych.

Fot. NORBERT DĄBKOWSKI

## DZIŚ...

24

lutego 2023

## Imieniny obchodzą:

Bogusz, Maciej, Piotr

Wschód słońca: 6.30

Zachód słońca: 17.07

Do końca roku: 310 dni

(Nie)typowe święta:

Dzień niespodziewanego

całusa

Przysłowia:

„Jeżeli ciepło w dzień

świętego Piotra, to zima

do Wielkiej Nocy potrwa”

## JUTRO...

25

lutego 2023

## Imieniny obchodzą:

Cezary, Just

Wschód słońca: 6.28

Zachód słońca: 17.09

Do końca roku: 309 dni

(Nie)typowe święta:

Międzynarodowy Dzień

Tosta

Przysłowia:

„Skoro po Macieju drzewa

się ogrzeją, leć do sadu,

oczyszć go z owadów”

## POJUTRZE...

26

lutego 2023

## Imieniny obchodzą:

Aleksander, Mirosław

Wschód słońca: 6.26

Zachód słońca: 17.11

Do końca roku: 308 dni

(Nie)typowe święta:

Dzień Pozdrawiania

Blondynek,

Światowy Dzień Pistacji

Przysłowie:

„Gdy muszki w lutym

latają, to w marcu w ręce

dmuchają”

## POGODA

piątek

dzień: 9 do 11°C

noc: 8 do 6°C

wiatr: 4-7 m/s

sobota

dzień: 4 do 6°C

noc: 2 do -1°C

wiatr: 6-9 m/s

niedziela

dzień: -1 do 0°C

noc: -2 do -3°C

wiatr: 3-5 m/s

## Chroboczek dołączył do komitetu...

Wiceprezes Polskiego Związku Kulturalno-Oświatowego Piotr Chroboczek został nowym członkiem Wojewódzkiego Komitetu ds. Mniejszości Narodowych. Nominowała go partia ANO.

Danuta Chlup

aktualnie w KMN aktywnie działają na rzecz polskiej mniejszości narodowej: Halina Szczotka (nominowana przez PZKO i Kongres Polaków), Andrzej Bizoń (nominowany przez ČSSD), Roman Strzondała (przez ODS + TOP 09) oraz wspomniany Chroboczek.

Członkowie Komitetu na swoim ostatnim zebraniu zostali poinformo-



• Piotr Chroboczek nowym członkiem Wojewódzkiego Komitetu ds. Mniejszości Narodowych. Fot. ARC

wani o ocenie wniosków dotacyjnych z programu przeznaczanego na działania kulturalne mniejszości narodowych żyjących na terenie województwa. Do podziału jest 1,5 mln koron.

Oceniono 23 wnioski opiewające na łączną kwotę 1 749 500 koron. Siemdem z nich odrzucono – poinformował naszą gazetę Roman Strzondała. Powody były natury formalnej: niewłaściwy formularz, błędy w opracowaniu, przekroczenie limitu kosztów czy też maksymalnej wysokości do-

tacji, zbyt późne oddanie wniosku w papierowej postaci. Wśród odrzuconych projektów był tylko jeden polski – z MK PZKO w Bukowcu.

W związku z odrzuceniem nieprawidłowo przygotowanych wniosków nie zostanie wyzerpnięta cała pula dotacyjna, a jedynie 1 240 tys. koron.

Po dyskusji Wojewódzki Komitet ds. Mniejszości Narodowych jednogłośnie poparł 16 wniosków

o wsparcie finansowe dla organizacji realizujących działania na rzecz mniejszości narodowych i zalecił ich uchwalenie w Radzie Województwa – dodał Strzondała. Głosowanie Rady odbędzie się 9 marca.

Z polskich wnioskodawców na fundusze wojewódzkie mogą liczyć: Kongres Polaków (80 tys. koron na ogół działań kulturalnych oraz 80 tys. na Ośrodek Dokumentacji), PZKO (80 tys. na Festiwal PZKO oraz 70 tys. na Koncert Świąteczny), Stowarzyszenie Młodzieży Polskiej (80 tys. na Cierlickie Lato Filmowe oraz 80 tys. na „Wakacje na Zaolziu”), MK PZKO w Hawierzowie-Błędowicach (80 tys. na „Dożynki Śląskie”), Zespół Folklorystyczny „Górole” z Mostów koło Jabłonkowa (80 tys. na Międzynarodowy Przegląd Kapel Ludowych i Zespołów Folklorystycznych), Stowarzyszenie Przyjaciół Polskiej Książki (70 tys. na projekt „Z książką na walizkach”).

Dofinansowanie otrzymają także Grecy oraz Wietnamczycy. Dwa projekty dotyczą imprez wielonarodowościowych: Przeglądu Mniejszości Narodowych w Trzyńcu (beneficjentem jest miasto) oraz Dożynek Trzech Narodów (parafia rzymskokatolicka w Ostrawie-Kończech Polaka).

## Karta Polaka to przywilej i obowiązek



• W środę członkowie MK PZKO w Cierlicku-Kościele odebrali Karty Polaka z rąk konsula generalnej RP w Ostrawie Izabelli Wołłejko-Chwastowicz. Fot. LUKASZ KLIMANIEC

18 Kart Polaka wręczyła w środę konsula generalna RP w Ostrawie Izabella Wołłejko-Chwastowicz w Domu Polskim im. Żwirki i Wigury w Cierlicku. Było to pierwsze w tym roku takie wydarzenie. – Wiele mówi się o korzyściach, jakie daje posiadanie Karty Polaka, a mało o tym, że nas do czegoś zobowiązuje. A na Zaolziu zobowiązujemy nas do aktywnego uczestnictwa w polskim życiu społecznym – ocenił Jan Przywara, opiekun Żwirkiwiska, jeden z odbierających kartę.

Srodowe wydarzenie było pokłosiem grudniowego dyżuru konsularnego w MK PZKO w Cierlicku-Kościele. – Na prośbę pani prezes przy zbieraniu tych wniosków umożliwił mi się przyjeździemy tu ponownie, by uroczyście je wręczyć i ułatwić ich odbiór – wyjaśniła Izabella Wołłejko-Chwastowicz.

Podkreśliła, że Karta Polaka pełni dwie ważne funkcje. Prócz symbolicznej – gdzie jest dokumentem z symbolami RP i nazwiskiem w języku polskim (w przypadku pań bez końcówki „ova” – jej celem jest przybliżenie języka polskiego i kultury polskiej, co daje możliwość bezpłatnego zwiedzania muzeów, galerii i wystaw.

Jedną z osób odbierających w środę ten dokument był Jan Przywara, wieloletni opiekun Żwirkiwiska, członek MK PZKO w Cierlicku-Kościele. – Wykorzystałem dyżur konsularny w naszym Domu Polskim i złożyłem wniosek. To okazało się połączeniem się do szerokiej rzeszy Polaków już tak oficjalnie, bo przecież Polakiem czuję się od dziecka. Ale ta karta potwierdza naszą przynależność do narodu polskiego – podkreślił. – I zmienia nas z „Poloków” w „Polaków”, bo teraz mamy to oficjalnie udokumentowane, że jesteśmy Polakami i uśmiechał się.

## W SKRÓCIE...

## Pieczka patronem szkoły

Głosił uczniów i ich rodziców, nauczycieli i pracowników szkoły Franciszek Pieczka, wybitny polski aktor (zmarł w wrześniu 2022 roku), został wybrany patronem szkoły w Godowie przy polsko-czeskiej granicy (partnerskiej gminy Piotrowice k. Karwiny). Artysta, który pochodził właśnie z tej miejscowości, otrzymał największe poparcie społeczności szkolnej w wyborach, jakie zostały przeprowadzone 15 i 16 lutego. O tym fakcie poinformowali w miniony wtorek przedstawiciele tej gminy. Uzasadniono to tymi słowami: „Był wybitnym aktorem filmowym i teatralnym. Urodził się i wychował w Godowie. Choć ostatecznie osiadł w Warszawie, to często wracał do rodzinnej miejscowości. W wywiadach często podkreślał, skąd pochodzi i jak wiele dobrego dał mu Godów. Tutaj chodził do szkoły, uczył się życia, tutaj rozpoczęła się miłość do kina. Sam aktor powiedział, że z domu rodzinnego wyniósł wiarę, poszanowanie takich wartości jak honor, praca, uczciwość i lojalność”. Wybór Franciszka Pieczki na patrona oznacza, że teraz realizowana będzie dalsza część procedury nadania szkole imienia, której finałem będzie podjęcie przez Radę Gminy w Godowie stosownej uchwały i zorganizowanie uroczystości. Franciszek Pieczka urodził się 18 stycznia 1928 r. w Godowie, zmarł 23 września 2022 r. w Warszawie. (klm)

## Skandal w ratuszu zmiecie Krainową

W Czeskim Cieszynie dojdzie najprawdopodobniej do zmiany we władzach miasta. Wiceburmistrz Katerinę Krainową-Byrtusową zastąpi inny radny z ruchu Nezávislí pro Těšín (Niezależni dla Cieszyna). Powodem jest skandal związany z rzekomą manipulacją nagraniem z grudniowej sesji Rady Miasta.

Na sesji, która odbyła się w ostatni poniedziałek, radni opozycyjnych ugrupowań ANO oraz Nestránci (Bezpartyjni) poddali w wątpliwość wiarygodność nagrania z grudnia, będącego załącznikiem do protokołu z obrad. Nagranie otrzymali w sekretariacie Urzędu Miasta Tomáš Pavelek z ANO oraz Karel Kula z Berpartyjnych z zamiarem przeanalizowania kontrowersyjnych, ich zdaniem, wypowiedzi Krainowej-Byrtusowej. Pavelek przekonywał w poniedziałek, że nagranie jest niekompletne i że ktoś celowo nim manipulował.

Wiceburmistrz opublikowała we wtorek na swoim profilu na Facebooku oświadczenie, w którym tłumaczyła, że nie doszło do żadnych zamierzonych manipulacji, a jedynie do zwykłej pomyłki – w ręce opozycyjnych radnych trafiła wersja robocza skróconego nagrania, które przygotowywała do publikacji w mediach społecznościowych. Przyznała się do pomyłki i zadeklarowała, że jest gotowa ponieść konsekwencje.

„Dziś zaproponowałam ruchowi Niezależni dla Cieszyna swoją rezygnację i będę apelowała, aby została ona przyjęta” – czytamy w poście Krainowej-Byrtusowej.

Jak dowiedzieliśmy się wczoraj od Michała Utkala, członka Zarządu Miasta z ramienia Niezależnych, wiceburmistrz nie była obecna na spotkaniu, które sama zwołała.

– Spotkaliśmy się z naszymi partnerami koalicyjnymi z KDU-ČSL i ODS, i jednogłośnie ustaliliśmy, że jesteśmy za przyjęciem rezygnacji Kateriny Krainowej-Byrtusowej. W tej chwili nie mamy jednak informacji, czy wpłynęła ona również w oficjalnej formie do Urzędu Miasta. Jeżeli by jej nie było, na najbliższej sesji Rady Miasta odbyłoby się głosowanie o odwołaniu wiceburmistrza – powiedział Utkal.

Niezależni podkreślają, że dystansują się od postępowania Krainowej-Byrtusowej, choć doceniają jej ogromną pracowitość i zaangażowanie. Na profilu facebookowym ruchu pojawiło się wczoraj oświadczenie jego przewodniczącej Aleny Hasákovéj.

„Istotne jest dla nas to, że pani Krainowa zdradziła główną ideę, z którą startowaliśmy w wyborach – przejrzystość i uczciwe postępowanie, to wszystko bez naszej wiedzy. Zrobiła z nas przed wszystkim głupców!” – napisała m.in. Hasáková. (dc)

86

pracowników pozostało w kopalni Starzic w powiecie frydecko-misteckim, w której w poniedziałek przeprowadzono zmiany ostatecznie umożliwiającej zjazd do podziemia. W czasach największej świetności zakład zatrudniał 3,5 tys. osób.

Kopalnia należała do nowszych, otwarto ją w 1971 roku. Wydobywiec węgla zakończyło się w 2017 roku. W maju rozpocznie się zasypanie szybu. (dc)

## REKLAMA

CATERING  
ZAREŁKO

## OFERUJEMY

- Korytka
- Wesela
- Rauty
- Bankiety
- Obiady dla firm
- Catering do domu

## KONTAKT

+48 660 357 077

www.cateringcieszyn.pl

# Rodzina nam się rozrosła

24 lutego będzie rok, jak wyszłam z domu. Mąż zadzwonił do mnie, żebym się spakowała, bo jest wojna. Płakałam, nie wiedziałam, co robić. Wzięłam najważniejsze rzeczy – dokumenty, pieniądze i jakieś ubrania dla dzieci. Tego dnia nigdy nie zapomnę – przekonuje Snieżana. Dziś mija rok od momentu, kiedy opuściła swoją wioskę na Ukrainie.

Beata Schönwald

**N**owy dom razem z mężem i dziećmi znalazła w Wędrzyni – u Ireny i Romana Kawuloków. – To tak jakoś automatycznie wpłynęło z sytuacji. Kiedy wybuchła wojna na Ukrainie i widzieliśmy, co się dzieje, jak ludzie uciekają i szukają dachu nad głową, postanowiliśmy przyjąć uchodźców. Mamy duży dom, a cały parter był wolny. Przedyskutowaliśmy sprawę z mężem i z synem, który mieszka obecnie w Pradze. Mąż był trochę bardziej ostrożny, podzielał jednak moje zdanie, że mamy warunki, żeby pomóc – wspomina Irena. Chęć udostępnienia mieszkania na parterze Kawulokowie zgłosili na jednym z portali internetowych. O tym, że mogą przyjąć rodzinę uchodźców, poinformowali również pastorów i wójta sąsiedniej Bystrzycy.

– To było mieszkanie po mamie, która zmarła trzy lata temu. Wyszprzątałam je, powyrzucałam niepotrzebne rzeczy i z niecierpliwością czekałam, kiedy ktoś wreszcie się odezwie – wspomina wędrynianka. Długo jednak nic się nie działo. Aż do 13 marca.

## Szczęśliwy 13 marca

W dniu, kiedy Rosja zaatakowała Ukrainę, Snieżana próbowała szybko spakować torbę i wyruszyła w drogę. Najpierw do niedalekiej Połtawy. – Nad naszymi głowami latały helikoptery, nie wiedziałam, czy to nasze, czy rosyjskie. Ludzie się bali i ja się bałam. W Połtawie zatrzymaliśmy się na kilka dni u szwagra. Nasz dom nie miał piwnicy, jego – tak, było więc bezpieczniej – wyjaśnia. 1 marca w Połtawie razem z dziećmi wsiadła w pociąg jadący z Charkowa do Lwowa. – Był przepełniony. Staliśmy na baczność, jeden obok drugiego. Dobrze, że chociaż udało nam się wsiąść. W Kijowie pociąg miał półgodzinny postój. To było nocą. Musieliśmy wyłączyć telefony, żeby nie było widać świateł z pociągu i nie trafiła w niego rakietą – zaznacza moja rozmówczyni.

Podróż z Połtawy do Lwowa trwała 17 godzin. Snieżana przynajmniej w życiu nie widziała takich tłumów jak na tamtejszym dworcu kolejowym. Ze Lwowa pojechała do Mukaczewa i dalej na Węgry. Tam przyjechał po nią mąż, by przez Hradec Kralowej dotrzeć wreszcie do Nawsia, gdzie od pewnego czasu pracował w firmie budowlanej.

– 13 marca to był nasz szczęśliwy dzień. Przyjechaliśmy do Nawsia i mąż próbował znaleźć w internecie dla nas mieszkanie, ale jakoś nic z tego nie wychodziło. Stwierdził, że drugiej nie zdążyła jeszcze znaleźć. – Miałam czas, żeby pokazać im, gdzie można zrobić zakupy, pomóc w załatwianiu potrzebnych papierów, zapisaniu dzieci do szkoły i nauczaniu ich, jak do niej dojechać autobusem – wymienia. Chłopcy: 10-letni Roman (tak samo jak ojciec) i 8-letni Wania zaczęli po Wielkanocy uczęszczać do polskiej podstawówki w Wędrzyni. Wybór szkoły ich rodzice pozostawili gospodarzom. – Sama kiedyś do niej chodziłam, a ponadto znalazłam jej dyrektora. Im za było obojętne, w jakim języku ich dzieci będą się uczyły. W polskiej szkole mają głównie polski, choć uczą się też czeskiego. Z kolei na treningach przeważa – wspomina Irena. Chłopcy: 10-letni Roman (tak samo jak ojciec) i 8-letni Wania zaczęli po Wielkanocy uczęszczać do polskiej podstawówki w Wędrzyni. Wybór szkoły ich rodzice pozostawili gospodarzom. – Sama kiedyś do niej chodziłam, a ponadto znalazłam jej dyrektora. Im za było obojętne, w jakim języku ich dzieci będą się uczyły. W polskiej szkole mają głównie polski, choć uczą się też czeskiego. Z kolei na treningach przeważa – wspomina Irena.



• Od lewej: Roman, Irena, Wania i Snieżana. Fot. BEATA SCHÖNWALD

# 5

**milionom ukraińskich uchodźców przystępuje obecnie, według ONZ, status ochrony tymczasowej.** Najwięcej, 1,5 mln wiz specjalnych wydała Polska. Spośród krajów, które nie sąsiadują z Ukrainą, najwięcej uciekinierów z Ukrainy zarejestrowano w Niemczech. Było ich ponad milion. Republika Czeska plasuje się na trzecim miejscu z blisko 480 tys. osób, którym przyznano ochronę tymczasową uchodźcy. Ponad 100 tys. specjalnych wiz wydały również takie kraje europejskie, jak Hiszpania, Wielka Brytania, Włochy, Bułgaria, Francja, Słowenia, Rumunia i Mołdawia. Ponad 250 tys. Ukraińców znalazło azyl na kontynencie amerykańskim – w USA i Kanadzie.

Rzeczywiste liczby uchodźców różnią się jednak od liczby wydanych wiz specjalnych. Na przykład na terenie RC, według ministra spraw wewnętrznych Vity Rakusana, przebywa obecnie ok. 300 tys. ukraińskich uchodźców. Dużą część osób, które opuściły swój kraj w obawie przed wojną, do domu już powróciła. Zdaniem ukraińskiego premiera Denysa Szmyhala, aż 90 proc. uchodźców jest zainteresowanych powrotem do kraju. Jak podkreślił w swojej niedawnej wypowiedzi, spodziewa się, że wiosną br. liczba reemigrantów znacząco wzrośnie.

Źródło: Čověk v tísni

## Co w szkole? Jedynki

Tak się szczęśliwie złożyło, że kiedy na parter domu Kawuloków wprowadzili się nowi lokatorzy, Irena akurat nie chodziła do pracy. Z jednej niedawno zrezygnowała, a drugiej nie zdążyła jeszcze znaleźć. – Miałam czas, żeby pokazać im, gdzie można zrobić zakupy, pomóc w załatwianiu potrzebnych papierów, zapisaniu dzieci do szkoły i nauczaniu ich, jak do niej dojechać autobusem – wymienia.

Chłopcy: 10-letni Roman (tak samo jak ojciec) i 8-letni Wania zaczęli po Wielkanocy uczęszczać do polskiej podstawówki w Wędrzyni. Wybór szkoły ich rodzice pozostawili gospodarzom. – Sama kiedyś do niej chodziłam, a ponadto znalazłam jej dyrektora. Im za było obojętne, w jakim języku ich dzieci będą się uczyły. W polskiej szkole mają głównie polski, choć uczą się też czeskiego. Z kolei na treningach przeważa – wspomina Irena.

też o wakacjach, piłce i spędzaniu wolnego czasu. Z ich wypowiedzi dowiadujemy się, że najlepiej czują się w ruchu i na świeżym powietrzu. Wania ponadto lubi piec i nieraz pomaga w kuchni. Troska o kury i króliki to też jego działka.

## Ciocia i wujek

Irena Kawulok przynajmniej po przyprawieniu się rodziny z Ukrainy ich życie otrzymało nowy wymiar, a dom ożył. – Rodzina nam się rozrosła. Od razu przypadliśmy sobie do gustu, stwierdziliśmy, że nadajemy na tych samych falach, że mamy podobne poczucie humoru. Bardzo się polubiliśmy. Chłopcy mówią do nas „ciociu” i „wujku”. Kiedy przyjdziemy z pracy, od razu przychodzą, by podzielić się nowościami. Nie musimy już wracać do pustego domu. Nawet nasz piesek skorzystał na tym, bo kiedy byliśmy w pracy do trzeciej lub wprost do czwartej, musiał być w domu sam. Teraz nie brakuje mu towarzystwa. Prawdę mówiąc, nie potrafię sobie wyobrazić, żebyśmy ich tutaj nie mieli. Życzę im, żeby wojna się skończyła i mogli powrócić do domu. Jednak już teraz wiem, że kiedy zdecydują się na wyjazd, będzie krucho – stwierdza gospodyni.

Na razie nic na to nie wskazuje. Kiedy pytam Snieżaną o chęć powrotu w rodzinne strony, mówi, że „nie wie, co będzie”. O tym, co dzieje się w wsi, wie od sąsiadów. Choćby to, że ich dom, który stopniowo starali się wyremontować, stoi. Obecnie jej życie toczy się jednak w miejscu oddalonym o tysiące kilometrów, w domu Kawuloków. Czasem udaje się jej znaleźć jakąś dorywczą pracę, np. przy sprząta-

niu lub w kuchni. – Snieżanka bardzo dobrze gotuje. Ponieważ moja babcia pochodziła z Litwy, znam te wszystkie dania – kolduny, barszcz i pierogi. Może przez te wschodnie korzenie jest nam tak do siebie blisko? Ostatnio pokazała mi, jak zrobić pyszne gołąbki. To luksus, kiedy wracam z pracy i czeka na mnie gorący obiad – chwali sobie wędrynianka.

## Zostaną, jak długo zechcą

Dla Ireny i jej męża ukraińska rodzina pod jednym dachem to wielkie wzbogacenie. Moja rozmówczyni wręcz wdraża się przed tym, żeby mówić o pożywieniu. Mówi, że na tej sytuacji sama korzysta. – Zawsze żyło nas w domu więcej pokoleń. Podstawą dobrych stosunków jest niebawowanie na błahostkach i kiedy trzeba, przynajmniej oczu na to i owo – przekonuje. Nie zawsze jednak życie to bajka. Czasem pojawiają się problemy, czy to już związane ze szkołą, czy np. ze znalezieniem dla lokatorów z Ukrainy lekarza rodzinnego, pediatry czy dentysty.

Kiedy Kawulokowie przyjmowali do siebie rodzinę uchodźców z Ukrainy, nie wspominali o żadnych ograniczeniach czasowych. – Od razu im powiedziałam, że jesteśmy tu sami we dwoje, a syn nie zamierza wracać z Pragi. Główną węgą więc została, jak długo tylko zechcą. Próbowałam wczuć się w ich sytuację i doszłam do wniosku, że pomoc na kilka miesięcy czy jakkolwiek inaczej ograniczona czasowo, to żadna pomoc – mówi Irena.

Póki co więc Kawulokowie ze swoją nową rodziną z Ukrainy wyglądają drugiej już z kolei wiosny. Ile ich jeszcze będzie? ◀

# Wykupują rodziny z niewoli

Członkowie zboru ewangelickiego w Trzyńcu-Nieborach, ich krewni i znajomi w ciągu kilkunastu miesięcy zebrali fundusze, za które polska Fundacja Wszystko Jest Możliwe wykupiła z niewolnictwa czternaście pakistańskich rodzin. Sytuację współczesnych niewolników oraz mechanizm pomocy przybliży Aneta Hracka z nieborowskiego zboru.

Danuta Chlup

**Fundacja Wszystko Jest Możliwe ma siedzibę w Gdańsku. Jak to się stało, że zбір w Nieborach właśnie z nią nawiązał współpracę?**

– Przed Świętami Godowymi w 2021 roku znalazłam na Facebooku Maćka Strzyżewskiego i jego projekt uwalniania pakistańskich rodzin, które zaciągnęły dług u bogatych właścicieli fabryk (przeważnie na leczenie chorego członka rodziny lub inne pilne wydatki) i zostały następnie zmuszone do niewolniczej pracy w cegielniach. Nie myślałam wtedy o organizowaniu jakiejś większej akcji, tylko o tym, że w naszej rodzinie moglibyśmy pójść do świąt nietradycyjnie i zamiast kupowania sobie prezentów, wykupić z niewolnictwa pakistańską rodzinę. Pomysł chwycił i zebraliśmy w tamte święta pieniądze na uwolnienie dwóch rodzin.

**Na stronie internetowej Fundacji widziałam informacje, że do wykupienia jednej rodziny wystarczy kwota ok. 7-8 tys. złotych, czyli ok. 40 tys. koron.**

– Właśnie, to jest kwota osiągalna. Kiedy udało nam się wykupić dwie rodziny, ojciec stwierdził, że warto opowiedzieć o tej inicjatywie w naszym kościele. Od tego czasu udało nam się w zborze wykupić 14 rodzin. Pieniądze wpłacali członkowie zboru, sąsiedzi, znajomi z pracy czy innych zborów, z różnych miejscowości Zaolzia.

**Za każdym razem zbieracie pieniądze dla konkretnej rodziny?**

– Kiedy uda nam się zbierać pieniądze dla kolejnej rodziny, piszę do Maćka Strzyżewskiego. On ma listę rodzin, którym najpilniej trzeba pomóc, na przykład dlatego, że chodzi o osoby chore, prześladowane za wiarę chrześcijańską lub takie, którym nie udaje się wyrobić dziennej normy cegieł i z tego powodu są przez właścicieli fabryk bite i zastraszane. Wysyłamy pieniądze na wykupienie konkretnej rodziny. Później otrzymujemy informacje i zdjęcia dokumentujące ich dalsze życie. Kwota, którą wpłacamy, jest częściowo przeznaczona na spłacenie długu, z powodu którego ci ludzie stali się niewolnikami właścicieli fabryk.

**Założyciele Fundacji, Agata i Maciej Strzyżewscy, regularnie jeżdżą do Pakistanu. Nie chcieli pani także zobaczyć na własne oczy, jak wygląda sytuacja w cegielniach?**

– Chciałam i nawet tam pojechałam. Byłam w Pakistanie w listopadzie zeszłego roku. Miałam możliwość zobaczyć warunki, w jakich żyją i pracują ci ludzie. Przez 12-14



• Aneta Hracka przygląda się produkcji cegieł w Pakistanie. Fot. ARC A. Hrackiej

Aneta Hracka mieszka w Trzyńcu-Nieborach. Studiowała matematykę na Uniwersytecie Jagiellońskim w Krakowie. Od czasu ukończenia studiów zajmuje się działalnością misyjną, w zeszłym roku była na misji na Madagaskarze. Zdradza, że chciałyby wyjechać na dłuższy, kilkuletni pobyt misyjny „z pomocą i Ewangelią”.

godzin na dobę całymi rodzinami, razem z dziećmi, w prymitywnych warunkach, w upale, ręcznie wyrabiają cegły. Mieszkają w komórkach, które trudno nazwać mieszkaniami. To są gołe ściany i jedno łóżko, a raczej barłóg, dla całej rodziny. Większość ich niskich zarobków idzie na spłatę długu, jednak system jest tak skonstruowany, że do końca życia nie są w stanie go spłacić, a nawet przechodzi on na następne pokolenie. Tereny nalewane do fabryk odwiedziliśmy ze znajomymi z Pakistanu, bez nich nie dotarlibyśmy tam i nie umielibyśmy się porozumieć z miejscową ludnością, która używa języka urdu.

**Którą wykupioną z niewolnictwa rodzinę najbardziej pani zapamiętała?** – Chyba tę pierwszą, ponieważ pomoc dla niej była dla nas czymś przełomowym. To była duża rodzina, rodzice z siedmiorgiem dzieci. Teraz mają swój stragan. Do fabryki trafili w ten sposób, że pożyczyli pieniądze na leczenie kamieni nerkowych męża. W cegielni spędzili 17 lat, doświadczali



• Rodzina wykupiona z niewolnictwa opuszcza cegielnię. Fot. ARC Fundacji

przemocy fizycznej i psychicznej. Byli prześladowani ze względu na wiarę w Jezusa. Wśród rodzin, które wykupujemy, jest także dużo wdów z dziećmi. Bez względu na to, ile członków liczy rodzina, musi wyprodukować dziennie tysiąc cegieł. Jeżeli tego nie spełnią, nie dostają zarobku, bywają bici. Dlatego również małe dzieci pomagają w pracy i nie chodzą do szkoły. Widziałam nawet ośmiolatki, rodzice z garbem, ponieważ wózą w taczkach ciężką glinę. Kobiety przez cały dzień pracują w kuckach przy formowaniu cegieł, nawet ciężarne, do samego porodu. Próbowałam lepić cegły i mu-

szą przynajmniej, że to bardzo ciężka praca.

**Liczba członków waszego zboru jest ograniczona i ich możliwości finansowe również. Będziecie kontynuowali wykupywanie rodzin?**

– Staramy się opowiadać o możliwościach pomocy dla Pakistańczyków także osobom spoza naszego zboru. Pod koniec stycznia odbyła się konferencja, na którą przyjechali Agata i Maciej Strzyżewscy. Ludzie mogli włożyć wózą w taczkach ciężką glinę. Kobiety przez cały dzień pracują w kuckach przy formowaniu cegieł, nawet ciężarne, do samego porodu. Próbowałam lepić cegły i mu-

»Do kogo teraz należę?«

Agata i Maciej Strzyżewscy od wczesnej młodości zajmują się wolontariatem i pracą charytatywną. W 2013 roku założyli w Gdańsku Fundację Wszystko Jest Możliwe. Pięć lat później, kiedy za pośrednictwem mediów społecznościowych skontaktował się z nimi pastor z Pakistanu, zaczęli pomagać tamtejszym rodzinom uwikłanym w niewolniczą pracę w cegielniach. Najpierw jednak pojechali na miejsce, aby na własne oczy zapoznać się z sytuacją.

– Pakistan jest bardzo biednym krajem, ok. 80 proc. ludności żyje w skrajnej biedzie. Ci ludzie mieszkają w slumsach, w bardzo prostych warunkach. Wszystko kręci się wokół tego, żeby zdobyć posiłek – tłumaczy Maciej Strzyżewski w rozmowie z naszą gazetą.

W fabrykach cegieł pracują, często w niewolniczych warunkach, niemal wyłącznie chrześcijanie. Wiara jest jednym z powodów ich złego traktowania i prześladowania. Do właścicieli cegielni przywiązały ich długi, które zaczęły się w sytuacjach, gdy nie mieli innego wyjścia, najczęściej z powodu choroby lub śmierci kogoś z rodziny.

– Osoby, którym pomagamy, to nie są ludzie, którzy popadli w tarapaty z powodu nalogów, którzy wszystko przepili czy zniszczyli i nie dają sobie rady. To są pracownicy, kochani ludzie i gdy poda im się rękę, bardzo szybko stają na własnych nogach – przekonuje pan Maciej.

Wszystko zaczyna się niewinnie. Rodzina w potrzebie prosi o pożyczkę bogatego właściciela cegielni. Kiedy nie jest zdolna oddać jej w terminie (a zdarza się, że wierzytelni żąda wcześniejszej spłaty i zastrasza dłużników), zmuszona jest do odpracowania długu. To skazuje ją na dożywotnie niewolnictwo, przechodzące na kolejne pokolenie. Dług zamiast się zmniejszać – narasta. Właściciele fabryk naliczają odsetki, koszty mieszkania na terenie fabryki (choć pracownicy sami muszą sobie skłębic prymitywne komórki), za korzystanie z narzędzi. W sytuacjach dużego smogu rząd zamyka fabryki. Wtedy ludzie nie pracują i nie otrzymują żadnych pieniędzy. Podobnie jest w czasie deszczów i potężnych powodzi, które w Pakistanie są częste. Aby nie głodować, robotnicy proszą właścicieli fabryk o dalsze pożyczki. Ich zobowiązania narastają. Rodzinom, które udaje się wykupić z niewolnictwa, fundacja ułatwia nowy start. Pomagają współpracujący z nią miejscowi wolontariusze, wspólnota chrześcijańska i pastor.

– Znalazienie pracy jest bardzo skomplikowanym zadaniem, ponieważ tam jest gigantyczne bezrobocie, a ci ludzie są niewykształceni. Wykonują takie prace jak sprzątanie w biurach, składanie kartonów, pakowanie produktów. Tym, którzy są bardziej zaradni i umieją liczyć, zakładamy stragany z owocami i warzywami, niektórzy założyli sklepiki – budki z żywnością. W kilku przypadkach Fundacja zapłaciła byłym niewolnikom pierwsze raty na rękę.

Na nich dobrze się zarabia, kolejne raty spłacają już sami z zarobków – opowiada Strzyżewski.

Podkreśla, że dla rodzin, którym fundacja pomaga, najważniejsze jest to, że stają się wolne, że nikt już się nad nimi nie znęca i nie traktuje ich jak swoich niewolników. – Do tej pory uwolniłymi 320 rodzin, mniej więcej 1600 osób. Po wykupieniu pytają nieraz: „Wymnie uwolniliście, to do kogo teraz należę?” Odpowiadamy, że do samych siebie, że niczego od nich nie oczekujemy, tylko tego, aby pomogli innym potrzebującym, których spotykają na swojej drodze – kończy opowieść współzałożyciel fundacji. (dc)

# GŁOSIK



„Marysia rysuje”  
maria@boszyk.cz

## GŁOSIKOWA KORESPONDENCJA

### Mosteckie przedszkolne ostatki



FOT. ARC

We wtorek 21 lutego w Domu PZKO w Mostach koło Jabłonkowa odbył się tradycyjny „Ostatkowy Balik Maskowy”. Na sali można było zobaczyć w tańcu zaskakujące pary, ponieważ razem tańczyli Spiderman z dinozaurem, Czerwony Kapturek z Syrenką, króliczki z magicznego kapelusza z wróżką, Kowbojka z Santa Clausem...

Postacie bajkowe rozpoczęły bal polonezem, później zmagaly się z przeróżnymi wesołymi konkursami i w nagrodę delektowały się pysznymi pączkami i hot dogami. Były też ciekawe nagrody i wspólne zdjęcia.

Wielkie podziękowania należą się Andrei Skupień, która świetnie poprowadziła cały balik, DJ-owi B. Borskiemu, bez którego nie dałoby się tak fajnie tańczyć. Dziękujemy również naszym wspinałom rodzicom za pomoc w przygotowaniach baliku.

**Renata Baron,**  
dyrektorka  
Przedszkola w Mostach



Połącz wszystkie przedmioty, które do siebie pasują, a potem odczytaj kolejno zaznaczone przy nich literki. Rozpocznij od korony i kontynuuj w kierunku wskazówek zegara, a dowiesz się, gdzie wszystkie te przedmioty można zobaczyć. Pokoloruj je!

## ZUZIA I PRZYJACIELE



## POP AR!

Janusz Bittmar

Jeśli masz wrażenie, że w twoim życiu dzieją się ostatnio same szalone rzeczy, wiedz, że to błahostka w porównaniu z tym, co przeżywają codziennie członkowie izraelskiego oddziału Szin Bet. W tej drużynie twardzieli hasło „poranna kawa” traktowane jest jak wulgaryzm.

### RECENZJE

## FAUDA (4. sezon)

Znane żydowskie przysłowie mówi: „Strzeż się cichego psa i cichego wroga”. W Izraelu, otoczonym ze wszystkich stron wrogimi państwami arabskimi, dwuletnią obowiązkową służbę wojskową odbywają również kobiety, a w skrytce samochodowej właściciel auta zamiast zapomnianych płyt CD bardzo często przewozi... pistolet SP-21 Barak (Błyskawica), wzorowany na słynnym czeskim CZ75, ale wyposażony w podwojną sprężynę powrotną. – To tak na wszelki wypadek, bo nigdy nie wiadomo – zdradził mi kiedyś wujek Szymon mieszkający od ponad siedemdziesięciu lat w Hajfie. Sentencja „tak na wszelki wypadek” symbolizuje codzienne życie w Izraelu bardziej, niż nieco przerysowany, ale niemniej świetny serial „Fauda”, którego czwarty sezon od stycznia można oglądać w serwisie streamingowym Netflix.

Kiedy w 2013 roku dziennikarz Avi Issacharoff nudził się na tyle, na ile w Izraelu można się nudzić, spotkał na swojej życiowej drodze Liora Raza – byłego członka oddziału antyterrorystycznego wchodzącego w skład Szin Bet, jednej z trzech głównych organizacji izraelskich służb specjalnych (obok Mosadu i Amanu). Issacharoff, który od dłuższego czasu przymierzał się do napisania książki o izraelsko-palestyńskim konflikcie, w końcu za namową Raza z literatury faktu przestawił się na przygodowy serial telewizyjny. Obaj od 2015 roku, kiedy to światło dzienne ujrzał pierwszy sezon serialu „Fauda”, do dziś sygnują swoimi nazwiskami jedną z najgłośniejszych telewizyjnych produkcji w historii. Lior Raz oprócz roli producenta dał sobie w prezencie główną rolę – Dorona, elitarnego członka oddziału Szin Bet zwalczającego wroga wewnętrznego w państwie.

„Fauda” w tłumaczeniu na polski znaczy „chaos”, ale zarazem to hasło-klucz do akcji ratunkowej w przypadku nieudanej operacji specjalnej. Za chaos w pierwszych trzech sezonach serialu odpowiedzialny był Hamas, polityczno-militarna fundamentalistyczna organizacja palestyńska, która od rozpoczęcia swojej działalności w 1935



• **Debiut w czwartym sezonie „Faudy” zaliczyła izraelska aktorka Lucy Ayoub. Dla Liora Raza to z kolei chleb powszedni.**

roku była przeciwna planom utworzenia Izraela. W najnowszej odsłonie serialu palec zła przejął Hezbollah, libańskie terrorystyczne ugrupowanie radykalnych szyitów wspierane przez Syrię i Iran. Powstanie samodzielnego państwa żydowskiego w 1948 roku stało się bowiem zmorem dla muzułmańskiego świata arabskiego, ale to temat do głębszej analizy w fachowym piśmie, a nie w Pop Arcie.

Pomijając walory wizualne serialu, w którym akcja goni akcję, największymi atutami tej produkcji są autentyczność i brak czarno-białego widzenia konfliktu na Bliskim Wschodzie. Izraelskim twórcom nie można więc zarzucić ani żydowskiego fanatyzmu, ani też prób przepisywania historii. W ostro przyprawionym thrillerze pozostawiono jednak szczytne patosu dla najbardziej wrażliwych odbiorców, wśród których nie brakuje rzecz jasna płci pięknej zakochanej w bohatera antyterrorystach. Analizując najnowszy, moim zdaniem najbardziej spójny sezon „Faudy”, nie mogłem oprzeć się wrażeniu, że wspomnianego patosu jest chwilami za dużo. Na przykład finałowa scena militarna, budująca podwaliny pod kolejny szokowany już 5. sezon,

wygląda trochę jak żywcem wyjęta z sowieckich filmów wojennych. Kręcona była, podobnie jak większość pozostałych, w bazie Tze'elim na pustyni Negew. Znajduje się tam „Mini-Gaza”, największe w Izraelu miejsce szkoleniowe, które wiernie odzwierciedla dowolne arabskie miasto na Bliskim Wschodzie. Na potrzeby serialu miejsce idealne.

„Fauda” w czwartym wcieleniu pozostaje wierna koncepcji zbudowanej z prostych, ale stabilnych klocków. Po wartkich scenach zakończonych za zwyczaj strzelaniną, gdzie trup ściele się gęsto, mamy momenty względnej wyciszenia, zazwyczaj w rodzinnym kręgu głównych bohaterów. W przypadku nowego sezonu również rodzinne wątki szybko nabierają jednak ponurego posmaku za sprawą z jednej strony zawodowego wypalenia, a z drugiej stresu, jaki towarzyszy członkom antyterrorystycznej brigady. Scenariusz czwartej serii w dużym stopniu opiera się na autentycznych wydarzeniach, które kilka lat temu zmobilizowały izraelskie służby wywiadowcze do maksymalnej ostrożności. Główny wątek – infiltracja izraelskiego szpiega arabskiego pochodzenia do organizacji Hezbollah – posłużył reżyserowi

Omriemu Givonowi za punkt wyjścia do naszkicowania skomplikowanych relacji żydowsko-arabskich, które po ostatnich wyborach parlamentarnych w Izraelu osiągnęły jeszcze wyższy poziom neutralności.

Po raz pierwszy zdjęcia do „Faudy” były kręcone również w Europie. Pierwotnie sztab szykował się do nakręcenia wielu scen na Ukrainie, w końcu jednak z powodu toczącej się tam wojny zmuszony był przeprowadzić się na Węgry. Budapeszt posłużył w serialu za stolicę Belgii, Brukselę. Na Węgrzech powstało więc wiele zdjęć wykorzystanych w pierwszych odcinkach nowej serii. Członków sztabu oraz aktorów przywitał nawet uroczystie w progach izraelskiej ambasady w Budapeszcie szef placówki, Yacov Hadas-Handelman. Świadczy to o estymie, z jaką traktowana jest „Fauda” w Izraelu. Dla tamtejszego odbiorcy to nie tylko „zwykły” serial przygodowy, ale też lekcja patriotyzmu. Dla widza zagranicznego przystępna i bardzo atrakcyjną sondą do codziennego życia na boisku z prochu strzelniczego.

### CO SZEPTANE



• Sean Penn w rozmowie z Wołodymyrem Zeleńskim. Zdjęcia: mat. prasowe

**PREMIERA DOKUMENTU »SUPERPOWER«.** Toczona się od roku wojna na Ukrainie odmiennie jest przez wszystkie przypadki również na lutym filmowym festiwalu w Berlinie. Swoją światową premierę miał podczas 73. Berlinale dokument „Superpower” stworzony przez Seana Penna i Aarona Kaufmana. Film opowiada o prezydencie Ukrainy, Wołodymyrze

Zeleńskim, z którym Penn zaprzyjaźnił się podczas ubiegłorocznej wizyty w Kijowie w pierwszych dniach rosyjskiej inwazji. „Superpower” to jednak nie tylko portret Zeleńskiego, ale też całej Ukrainy, widziana z perspektywy człowieka, który jeszcze parę miesięcy temu niewiele wiedział o tym kraju. Amerykański aktor, który jest współzałożycielem fundacji CORE

pomagającej ludziom w potrzebie w trybie błyskawicznym, bez czekania na decyzje światowych polityków, jest dumny z tego, że wielu postrzega go jako „propagandystę ukraińskiego wojska i rządu”. – Bardzo mnie to cieszy. Nie lubię tego dziwnego małego tyra, który zagraża Ukrainie. Podobą mi się natomiast to, że nie ma rzeczy, które przeraziłyby Zeleńskiego i Ukraińców – stwierdził Penn bez owijania w bawełnę.

**DZIĘKUJEMY ZA WSZYSTKO, BRUCE.** Fani Bruce'a Willisa pogodzili już się z faktem, że tego charyzmatycznego aktora nie zobaczą w żadnym nowym filmie. Willis, który w zeszłym roku oficjalnie pożegnał się z karierą aktorską, zmagą się bowiem nie tylko z afazją (utrata zdolności językowych na skutek uszkodzenia mózgu), ale – jak przekazała ostat-

nio jego rodzina – również z formą demencji nazywaną otępieniem czołowo-skroniowym. „Od czasu ogłoszenia afazji Bruce'a wiosną 2022 roku, jego stan się pogarszał i obecnie mamy bardziej szczegółową diagnozę: otępienie czołowo-skroniowe (znane jako FTD). Niestety, wyzwania związane z komunikacją są tylko jednym z objawów choroby, z którą zmagają się Bruce. Chociaż jest to bolesne, to ulga, że w końcu mamy jasną diagnozę” – czytamy w oficjalnym oświadczeniu rodziny aktora zamieszczonej na Instagramie. 67-letni Willis zasłynął rolami w takich filmach, jak „Szkłana pułapka”, „Pulp Fiction”, „Piąty element” czy „Armageddon”. W ostatnich latach pojawiał się jednak w coraz gorszych produkcjach wyróżniających się minimalną liczbą dialogów, co związane było m.in. z jego problemami zdrowotnymi.

ROZMAWIAMY Z MICHAŁEM RUSINKIEM, SEKRETARZEM WISŁAWY SZYMBORSKIEJ, PREZESEM FUNDACJI WISŁAWY SZYMBORSKIEJ, PISARZEM, CZŁONKIEM RADY JĘZYKA POLSKIEGO

# Tak bardzo jest, choć już tak długo jej nie ma...

W środę ukazały się „Wiersze wszystkie” Wisławy Szymborskiej. To jedno z najważniejszych wydarzeń literackich tego roku w Polsce oraz jeden z najważniejszych punktów obchodów Roku Wisławy Szymborskiej. 2 lipca minie 100 lat od urodzin noblistki. Jej wieloletni sekretarz, Michał Rusinek, mówi o tym, co pozostawiła po sobie, że gdyby żyła, pewnie w swojej twórczości jakoś by się odwołała do tego, co dzieje się w Ukrainie, ale także o tym, że w Szwecji jej wiersze są cytowane podczas uroczystości pogrzebowych, a we Włoszech popularnością przebija tamtejszych poetów.

Tomasz Hoff

**Kiedy poprosiłem pana o wywiad i wysłałem e-maila, odpisał pan, informując o szczególnie wypełnionym kalendarzu do końca marca. Czy to oznacza, że z poezją w Polsce nie jest tak źle, czy bardziej jest to chwilowy zryw, związany głównie z Rokiem Wisławy Szymborskiej? Bo przecież tak lubimy celebrować różne rocznice...**

– Chciałbym panu odpowiedzieć pozytywnie, że z poezją nie jest źle, ale myślę, że tutaj nie do końca chodzi o nią jako taką, ogólnie, ale bardziej o Wisławę Szymborską, która cieszy się – co przyjmuję z dużą radością – sporą popularnością; i jako poetka, i jako osoba. To prawda, że my, Polacy, bardzo lubimy rocznice, a ta związana z Wisławą Szymborską wzmogła zainteresowanie. Tym bardziej że mamy do czynienia z rocznicą najbardziej okrągłą z okrągłych. W pewnym stopniu przyczynił się do tego Senat RP, uchwalając Rok Wisławy Szymborskiej.

**Drażąc jednak dalej ten temat. Mamy w gazecie, podobnie jak chyba większość dzienników i tygodników, rubrykę, w której czytelnicy wspominają swoich bliskich, zamieszczają nekrologi. Bardzo często pojawiają się dwa cytaty: „Umarłych wieczność dotąd trwa, dokąd pamięć się im płaci. Chwiejna waluta. Nie ma dnia, by ktos wciśności swej nie trafił” oraz „Spieszymy się kochać ludzi, tak szybko odchodzą”. To Szymborska i książka Jan Twardowski... Czy to nie jest tak, że my, Polacy, poezję znamy tylko na wrywkę, chwytamy się nośnych stwierdzeń, ale na tym koniec...**

– Istnieje coś takiego, jak ranking cytatów i wspomniani Szymborska oraz Twardowski są w nim wysoko. To też dobrze widać po półkach księgarskich. Na przykład w Empiku, czyli najbardziej popularnej sieci księgarnianej w Polsce – pojawiają się głównie te dwa nazwiska. To jest pewnie jeden z powodów, dla których te dwa cytaty się pojawiają przy okazji wspomnień czy nekrologów. Myślę jednak, że tych cytatów jest więcej, tak samo „Kot w pustym mieszkaniu” pojawia się w „sytuacjach nekrologowych”. Co ciekawe, jest tak zresztą nie tylko w Polsce; wiem, że wiersze Szymborskiej czytane są w czasie ceremonii pogrzebowych w Szwecji. Jest to więc międzynarodowy trend, który mi się podoba. Zamiast brać go-towce ze stron internetowych, jak pisać nekrologi, ktoś zadaje sobie trud i szuka czegoś odpowiedniego do okazji w poezji. Można powiedzieć, że poezja ma czasami charakter okolicznościowy. Służy do tego, żeby dać język w jakichś

Michał Rusinek mieszka w Krakowie, choć nie nazywa się krakusiem. W jednym z wywiadów przyznał, że rodzina prawdziwego krakusa powinna być zasiedziała w tym mieście od średniowiecza, a jego rodzice pochodzą z Zakopanego. Profesor Uniwersytetu Jagiellońskiego, autor licznych książek, członek Rady Języka Polskiego. Po otrzymaniu przez poetkę literackiego Nobla w 1996 roku został sekretarzem Wisławy Szymborskiej. Funkcję tę piastował aż do jej śmierci, w 2012 roku. Od kwietnia tamtego roku jest prezesem Fundacji Wisławy Szymborskiej.

bardzo specyficznych okolicznościach – dramatycznych, jaką jest śmierć bliskiej osoby.

**W środę ukazały się „Wiersze wszystkie” Wisławy Szymborskiej, wydane przez krakowski Znak. Wróćmy do Empiku, do którego przychodzi przeciętny konsument literatury. Zobacz na półce liczące 800 stron tomiszczę I... Czy on się zyczajnie nie przerazi!**

– Liczę na to, że się nie przerazi, mało tego, powie sobie: „Nareszcie Szymborska w jednym tomie”. Ta książka, mimo że się jeszcze nie ukazała (wywiad został przeprowadzony w piątek 17 lutego – przyp. red.), to już pojawia się na listach bestsellerów, bo jest zamawiana masowo w przedsprzedaży, co mnie bardzo cieszy. Pojawiła się w tzw. „topce”, czyli stu najlepiej sprzedających się książkach w Empiku. Ja nie lubię wydawać marketingowych fraz, ale moim zdaniem wydanie „Wierszy wszystkich” to duże wydarzenie literackie i jedna z najważniejszych książek, które ukażą się w tym roku w Polsce.

**Jak pan rozumie słowa profesora Ryszarda Koziołka, rektora Uniwersytetu Śląskiego w Katowicach, który w grudniu ubiegłego roku w stolicy województwa śląskiego, pytał: „Czy my, Polacy, zastużyliśmy sobie na poezję Szymborskiej?”. Czy panu profesorowi chodziło o to, czy my**

**do tej poezji dorosiliśmy, czy może miał coś innego na myśli?**

– To jego trzeba by zapytać, ale myślę, że Szymborska w krajobrazie literatury polskiej jest zjawiskiem osobnym. Zadaje takie pytania, których inni poeci i pisarze nie zadają. Jednocześnie są to pytania o charakterze uniwersalnym. Trudno powiedzieć, że to jest bardzo polska poetka w tym sensie, że ona nie odwołuje się szczególnie do naszej historii. Oczywiście jest ukształtowana przez nasze doświadczenia lokalne, ale jest też czytelna międzynarodowo i dzięki temu stała się „towarem eksportowym”. Znakomicie się „sprzedaje” zagranicą, a są takie kraje, w których jest nawet bardziej popularna niż w Polsce.

na od rodzimych poetów – jest tak choćby we Włoszech. Wracając do pytania, myślę, że profesor Koziołek zastanawiał się, czy jesteśmy w stanie podjąć z nią jakiś rodzaj dialogu, my ukształtowani przez taką, a nie inną tradycję literacką.

**A jesteśmy?**

– Moim zdaniem tak, ale trzeba do tego podejść, wychodząc poza ramy wyznaczone przez tradycyjną literaturę polską, taką uczoną w szkole.

**Wysłuchałem na YouTube pana wykładu na temat poezji Szymborskiej. Bardzo ujęła mnie historia pewnego emerytowanego strażaka z Teksasu, który napisał do noblistki list. W jednym zdaniu zawarł całe „clou” poezji. Przyznał: „Pani napisała to, co ja przez całe życie myślałem, tylko nie umiałem tego wyrazić”. Czy to jest zatem tak, że poeci mają nam ten otaczający nas świat tłumaczyć, nazywać to, czego sami nie potrafimy nazwać, ubrać w słowa?**

– Nie wiem, czy aż tłumaczyć, ale dawać język, za pomocą którego będziemy mogli o tym świecie mówić i jakoś sobie z nim radzić. Mimo że Wisława Szymborska nie żyje od 11 lat, to bardzo wiele jej wierszy współbrzmie z tym, co się dzieje na świecie, choćby w Ukrainie. Zatem jej poezja będzie długo czytana. List strażaka pokazał, że to nie jest taka poezja, która wymaga olbrzymiego przygotowania ambicioznego, filozoficznego czy kulturowego, tylko ona przez pozorną prostotę, b o tak



Zdjęcie: EDYTA DUFKA

naprawdę to nie jest prosta językowo twórczość, trafia zwykle do ludzi, którzy poezji nie czytają, uważając ją za pisaną językiem dla specjalistów. W tym miejscu jeszcze bym zderzył to, co napisał strażak, z listem z lat 50., który na pewno zrobił na Szymborskiej wrażenie. Otóż opublikowała dosyć zawiły wiersz w czasopiśmie literackim pt. „Niedziela w szkole”. Jakis czas później, przypominę, że były to czasy stalinowskie, ukazał się list nauczyciela z Rzeszowszczyzny, który pisał, że nie życzy sobie takich wierszy, bo te muszą być zrozumiałe dla robotnika, chłopca. List był o tyle niebezpieczny, że Szymborska mogła zostać posądzona o to, że nie wpasowuje się w poetykę socrealizmu. Jednocześnie podeszła do niego serio – wzięła w nawias ideologiczną stronę tego listu i od tego czasu zaczęła rzeczywiście pisać innym językiem, „prostszym”. Inna sprawa, że po tej korespondencji nauczyciela dosyć długo nie pisał.



**W tomiku poezji „Tutaj/Here” znalazłem taki wiersz: „Żyjemy dłużej, ale mniej dokładnie i krótszymi zdaniami”. Myśli pan, że gdyby pani Wisława się nagle obudziła w roku 2023, w naszej rzeczywistości, byłaby w szoku?**

– Nie wiem, czy by była w szoku. Dzięki temu, że nie była osobą staroświecką, podejrzewam, że wiele rzeczy by jej się podobało, nowoczesne wynalazki. Pamiętam, że była bardzo zafascynowana czytnikami e-booków. W ostatnich latach życia otrzymywała je od producentów. Była też w mojej ocenie prekursorką memów. Jej koleżki, wyklejanki w gruncie rzeczy są protomemami, surrealistycznymi. Natomiast niewątpliwie wojna w Ukrainie znalazłaby odzwierciedlenie w jej wierszach. Na pewno by to bardzo przeżywała, podobnie jak procesy odchodzenia od demokracji, to co się dzieje w polskiej, ale nie tylko, polityce.

**Odniesienie współczesności i Śląska Cieszyńskiego, znalazłem słowa Kornela Filipowicza, wieloletniego partnera noblistki, który tłumaczył na czym polega inność tego regionu: „Tutaj ludzie częściej niż gdzie indziej patrzą sobie prosto w oczy”.**

**Mimo że Wisława Szymborska nie żyje od 11 lat, to bardzo wiele jej wierszy współbrzmie z tym, co się dzieje na świecie, choćby w Ukrainie. Zatem jej poezja będzie długo czytana**

**Czy w świecie mediów elektronicznych potrafimy sobie jeszcze patrzeć prosto w oczy?**

– Nie demonizowałbym mediów elektronicznych. Wprawdzie pan mi teraz nie patrzy w oczy, bo ma pan wyłączoną kamerę...

**Przepraszam, naprawdę zapomniałem włączyć i się nie zorientowałem. Zatem raz jeszcze dzień dobry, teraz już z obrazem...**

– Dzień dobry... Mam takie wrażenie, że nasza komunikacja się nie zmieniła jakoś szczególnie. Mówią o tym także teoretycy komunikacji. Owszem, pojawia się mnogość różnego rodzaju kanałów komunikacji. One nam upraszczają wiele rzeczy, mamy na przykład możliwość przeprowadzenia wywiadu online. Pamiętam, jak to wszystko wyglądało w czasie pandemii. Chociaż nie wychodziliśmy z domów, tak naprawdę mieliśmy ze sobą kontakt, co było wspaniałym wspólnym doświadczeniem. Jedno, co rzeczywiście widać, mam tutaj na myśli w szczególności Twittera, to skrótość naszej komunikacji. Pojawiło się nawet takie pojęcie w dziedzinie komunikacji, jak mikrostylizacja. Musimy się przyglądać tym komuni-

cji nazywają wtórną oralnością. Chodzi o to, że nawet nasza komunikacja SMS-owa przypomina nasze wypowiedzi. Nie piszemy „Szanowny Panie, zwracam się z uprzejmą prośbą”, ale tak, jak byśmy mówili. Proszę zwrócić uwagę, że nawet programy do SMS-ów, przynajmniej w moim telefonie, przypominają w gruncie rzeczy takie dymki komiksowe. Pokazują, że trochę jesteśmy w komiksie, a pisząc, naśladujemy to, jak mówimy.

**O skrótach w języku polskim mówił swojego czasu w wywiadzie dla „Głosu” profesor Jan Miodek. Boleślawiec to już nawet nie Bolec, ale Bol... Bardzo minimalizujemy...**

– Skracca się nie tylko nazwy, ale imiona oraz niektóre słowa. To jest właśnie po to, żeby się zmieścić w tym wspomnianym dymku. I w ogóle – żeby nie tracić czasu i miejsca na pisanie.

**Ostatnio w Polsce głośno zrobiło się na temat Paczkomatów. Ich właściciel apelował w przestrzeni publicznej, żeby nie odmieniać nazwy. W tle jest spór spółki z Poczta Polska. W tym kontekście chciałem zapytać pana, jako członka Rady Języka Polskiego, czy możemy wysłuchać tej dość dziwnej prośby?**

– To jest absurd i już widziałem, że właściciel firmy wycofał się z tego postulatu. Z jednej strony rozumiem, że jeżeli mamy nazwę firmy, która jest skrótem albo jest obcojęzyczna, na przykład Ikea, to jasne, że firmie będzie zależało, żeby jej nie odmieniać. Natomiast jeżeli mówimy o nazwie urzędzenia, które jest w dodatku neologizmem, wykorzystującym takie słowo, jak automat, to nie ma się co dziwić, że wchodzi ono do systemu języka i będzie podlegało regułom w nim panującym. Bez względu na to, jakie zakazy i kary będzie wprowadzał właściciel tej

●●●  
**Oczywiście Wisława Szymborska jest ukształtowana przez nasze doświadczenia lokalne, ale jest też czytelna międzynarodowo i dzięki temu stała się „towarem eksportowym”. Znakomicie się „sprzedaje” zagranicą, a są takie kraje, w których jest nawet bardziej popularna od rodzimych poetów – jest tak choćby we Włoszech**

firmy. Największym sukcesem firmy jest sytuacja, kiedy nazwa zaczyna funkcjonować jako słowo. Znamy takie przypadki, na przykład adidasy firmy Nike. W tym przypadku nazwa firmy stała się reprezentantką jakiegoś obuwia. Reasumując, bez względu na to, co ktoś zakaże, my i tak będziemy mówić po swojemu.

**Wisława Szymborska lubiła przyjeżdżać do Cieszyna, wakacje spędzała na Przelęczy Przysłop zawierając między Górcami a Beskidem Wympowym. A pan? Też kocha prowincję?**

– Wychowałem się w Zakopanem i mam chyba do tego miasta największy sentyment. Tyle że ono się ostatnio bardzo zmieniło, na gorzej, stając się coraz bardziej zdeptanym przez przyjezdnych. Nie ma już tej atmosfery, którą pamiętam, więc to jest taka prowincja, której już nie ma. Poza tym jestem okropnym mieszcuchem i najbardziej lubię miasta. Stety albo niestety najbardziej lubię jeździć do dużych miast. Inna sprawa, że ja w ogóle nie lubię odpoczywać, to chyba jest jakaś jednostka chorobowa (śmiech).

**Czy w związku z Rokiem Wisławy Szymborskiej planuje pan odwiedzić Cieszyn czy Wędrzynę, gdzie jest polska szkoła imienia noblistki?**

– Będę bardzo dużo jeździł po Polsce. Akurat do Cieszyna nie mam jeszcze zaproszenia, choć podejrzewam, że i tam dotrę. W planie mam także wyjazdy zagraniczne, na przykład do szkół, które noszą imię Wisławy Szymborskiej. Ponadto zrobiliśmy wystawę, którą można od nas wypożyczać w formie cyfrowej. Liczę na to, że do-trze na prowincję, bo po to została przygotowana. To jest ekspozycja biograficzna, w której jest również motyw Kornela Filipowicza i Cieszyna. ▲

DZIŚ MIJA 1. ROCZNICA ROSYJSKIEJ AGRESJI NA UKRAINĘ

# Opuszczenie i wymazywanie

Opuszczenie przez sojuszników i idące w ślad za nim wymazywanie narodu i jego kultury przez okupanta – to jest największa zbiorowa trauma Polaków, sięgająca nawet głębiej niż dzieje II wojny światowej. A także sam rdzeń polskiej wrażliwości na świat.

Jan Rokita\*

Jeśli ktoś chce dziś pojąć sens polskiej wrażliwości na inwazję Ukrainy, musi najpierw sięgnąć do nie tak znów odległych dziejów Europy Środkowo-Wschodniej. Odrodzona po I wojnie światowej Polska miała zaledwie nieco ponad dwadzieścia lat, gdy w 1939 roku została napadnięta przez Niemców i Rosjan. W ciągu następnego roku obaj okupanci podjęli krwawą próbę zniszczenia polskiej narodowej elity oraz wymazania polskiej kultury i narodowej odrębności. Co istotne, nim rozpoczęła się tamta inwazja, Polska miała mocne sojusze i wojskowe gwarancje ze strony demokratycznych mocarstw: Francji i Wielkiej Brytanii. Owe sojusze i gwarancje zadziały jednak tylko formalnie. To znaczy – Paryż i Londyn wyraźnie powiedziały, że są po stronie Polski, ale nie kiwnęły palcem, aby pomóc obronić się napadniętemu aliantowi. A kiedy w piątym roku okupacji w Warszawie wybuchło polskie powstanie, zachodni alianci, do których dołączyła już wówczas Ameryka, tak długo zastanawiali się i spirali o to, jak by tu wspomóc powstańców, aż powstanie upadło, a stolica Polski została zburzona.

## Podważać prawo do politycznej egzystencji...

Pod jednym względem Ukraina w 2022 r. była w wyraźnie lepszej pozycji niż Polska w roku 1939. Choć bowiem przed inwazją nie udało jej się zyskać twardych sojuszów ani wojskowych gwarancji, to jednak w krytycznym momencie swojej historii nie została osamotniona. Dostała coś więcej niż dyplomatyczne, czyli słowne poparcie mocnego świata: chodziło o broń. Co prawda z wielkimi oporami, gdyż nie tylko w Europie, ale także w Ameryce długo zastanawiano się nad tym, czy realnie militarne wsparcie napadniętego kraju się opłaca. Po dłuższym wahaniu Ameryka i Europa uznały jednak, że chcąc nie chcąc, nie mają innego wyjścia, jak zaryzykować wysyłkę ciężkiej broni. No a potem okazało się, że jak się zaczęło wysyłać broń, to nie sposób przestać wysyłać z czasem coraz to nową i coraz to lepszą broń. Co coraz trudniej pogodzić się z tym, że ci, którym daliśmy możliwość samoobrony, wykrwawiają się tylko, ale się jednak nie obronią, gdyż daliśmy im też broń zbyt mało, zbyt ostrożnie, zbyt późno.

Reakcja polska na inwazję Ukrainy w tym sensie odmienna, że owa chwila wahania była w Warszawie niczym okamgnienie. Trwała raptem po 24 lutego jakieś kilkadziesiąt godzin, biorących się z powszechnego wówczas w Europie oszołomienia tym, iż armia rosyjska naprawdę próbuje siłą militarną zdobyć stolicę ościennego



● Ukraina broni się przed rosyjskim najeźdźcą już od roku. Fot. Twitter

W Polsce nie ma żadnej mocniejszej emocji zbiorowej niż ta, którą zrodził syndrom osamotnienia i opuszczenia...

Pod jednym względem Ukraina w 2022 r. była w wyraźnie lepszej pozycji niż Polska w roku 1939. Choć bowiem przed inwazją nie udało jej się zyskać twardych sojuszów ani wojskowych gwarancji, to jednak w krytycznym momencie swojej historii nie została osamotniona. Dostała coś więcej niż dyplomatyczne, czyli słowne poparcie mocnego świata: chodziło o broń. Co prawda z wielkimi oporami, gdyż nie tylko w Europie, ale także w Ameryce długo zastanawiano się nad tym, czy realnie militarne wsparcie napadniętego kraju się opłaca. Po dłuższym wahaniu Ameryka i Europa uznały jednak, że chcąc nie chcąc, nie mają innego wyjścia, jak zaryzykować wysyłkę ciężkiej broni. No a potem okazało się, że jak się zaczęło wysyłać broń, to nie sposób przestać wysyłać z czasem coraz to nową i coraz to lepszą broń. Co coraz trudniej pogodzić się z tym, że ci, którym daliśmy możliwość samoobrony, wykrwawiają się tylko, ale się jednak nie obronią, gdyż daliśmy im też broń zbyt mało, zbyt ostrożnie, zbyt późno.

Reakcja polska na inwazję Ukrainy w tym sensie odmienna, że owa chwila wahania była w Warszawie niczym okamgnienie. Trwała raptem po 24 lutego jakieś kilkadziesiąt godzin, biorących się z powszechnego wówczas w Europie oszołomienia tym, iż armia rosyjska naprawdę próbuje siłą militarną zdobyć stolicę ościennego

kraju i zabić jego przywódcę. Tymczasem w stolicach europejskich, a najbardziej w Berlinie, Wiedniu czy Budapeszcie, owo wahanie trwa aż po dziś dzień. I to mimo że do 2022 roku udawało się to tylko gdzieniegdzie i tylko do pewnego stopnia. To jednak, co się stało w Polsce i na Ukrainie po 24 lutego – to był zbiorowy i powszechny wstrząs obu narodów. Prawdziwe dziejowe „katharsis”, które odmieniła dalszy bieg historii Europy Środkowo-Wschodniej.

My w Polsce, nawet bez jakiegokolwiek debaty i wątpliwości, szybko uznaliśmy, że nie wolno nam pozwolić, aby Ukraina powróżyła nasz własny los sprzed niemal wieku. Więcej. Uznaliśmy niedopuszczenie do tego za coś w rodzaju naszej polskiej misji we współczesnym wolnym świecie. I to nie była żadna polityczna decyzja rządu, ale fakt ogólnonarodowy, który polski rząd szybko dostrzegł i wyciągnął zeń dobre wnioski. To nie przypadek przecież, że od pierwszych dni wojny fali uchodźców ukraińskich towarzyszył w Polsce zbiorowy nastroj entuzjazmu, z jakim gospodarz wita w swoim domu najlepszych gości. Ani nie było niespodzianką to, że już w lutym Polska zaangażowała swoje lotnictwo dla ratowania Ukrainy, choć ów polski entuzjazm pomocy spacyfikowali wtedy Amerykanie. Z kolei po stronie Ukraińców nastąpiła nagła chwila zbiorowego ośnienia. W ciągu kilku dni cały naród, który nagłe znalazł się pod bombami i rakietami, pojął, że za swoją zachodnią granicą ma sąsiada, który

## Zbiorowy i powszechny wstrząs obu narodów...

A trzeba pamiętać, że Ukraińcy nie byli wcale naszymi przyjaciółmi od serca. Wspólna historia, która aż do XVIII wieku łączyła nas we wspólnym państwie, przyniosła potem (jak często bywa w takich przypadkach) zacieklej wrogość, żywą zwłaszcza w czasie XX-wiecznego rozkwitu europejskich nacjonalizmów. Zadawnione podzięcie starych krzywd i dokonanych w historii zbrodni oddziaływało nadal po uwolnieniu się obu narodów od rosyjskiej dominacji, co się dokonało w efekcie pamięt-

wołość Ukrainy uznał za swoją narodową sprawę. To był szok dla Ukraińców, który w ciągu kilku tygodni unicestwił ich zadawnioną nieufność wobec Polaków.

Powtórzmy zatem: opuszczenie przez sojuszników i idące w ślad za nim wymazywanie narodu i jego kultury przez okupanta – to jest największa zbiorowa trauma Polaków, sięgająca nawet głębiej niż dzieje II wojny światowej. A także sam rdzeń polskiej wrażliwości na świat. „Tyłko poezja polska nie opuści cię, nie zdradzi, polski żołnierz” – pisał niegdyś pisarz moralista Stefan Żeromski. Był w tym romantycznie brzmiącym wiersie tak charakterystyczny dla polskości cień rozczarowania postawą wolnego świata, który zawsze znajduje jakąś racjonalizację własnego strachu przed ponoć zbyt dużym i zbyt ryzykownym zaangażowaniem w pomoc dla napadniętego.

## Aż do skutecznego obronienia Ukrainy...

Gdyby nie to polskie doświadczenie opuszczenia i wymazywania, pewnie patrzylibyśmy na walczącą Ukrainę podobnie, jak patrzy Niemcy albo Francuzi. To znaczy z podziwem dla jej odwagi i odwagi dla brutalności najeźdźcy. Ale razem z silną w tyle głowy wątpliwością, czy aby może nie opłacałoby się nam w pewnym momencie zostawić Ukrainę jej własnemu losowi, skoro ryzyko bronięcia jej przed najazdem atomowej potęgi może się wydać zbyt wielkie. Jeśli więc ktoś w Europie, Ameryce czy gdziekolwiek na świecie chce naprawdę zrozumieć polską postawę wobec tej wojny, to musi uświadomić sobie przyczynę, dla której taka wątpliwość nie pojawia się w tyle polskiej głowy. I nie pojawi się – aż do skutecznego obronienia Ukrainy.

Jan Rokita – filozof polityki, absolwent prawa Uniwersytetu Jagiellońskiego, działacz opozycji solidarnościowej,

poseł na Sejm w latach 1989-2007, były przewodniczący Klubu Parlamentarnego Platformy Obywatelskiej. Dziś wykładowca akademicki. Tekst został opublikowany wspólnie z polskim miesięcznikiem „Wszystko co Najważniejsze” w projekcie historycznym z Instytutem Pamięci Narodowej i Polską Fundacją Narodową. Śródtytuły pochodzą od redakcji.



Fot. ARC

pre-teksty i kon-teksty /254/



Krzysztof Łęcki

# Samozatrucie...

Czy jesteś za społeczeństwem otwartym, czy zamkniętym? Odpowiedź narzuca się jakoś sama. Oczywiście, że jestem za społeczeństwem otwartym, jakim rozumny i przyzwoity człowiek byłby za zamkniętym społeczeństwem? Już samo brzmienie tego ostatniego pojęcia zdaje się wystraszająco nieufność wobec Polaków.

Powtórzmy zatem: opuszczenie przez sojuszników i idące w ślad za nim wymazywanie narodu i jego kultury przez okupanta – to jest największa zbiorowa trauma Polaków, sięgająca nawet głębiej niż dzieje II wojny światowej. A także sam rdzeń polskiej wrażliwości na świat. „Tyłko poezja polska nie opuści cię, nie zdradzi, polski żołnierz” – pisał niegdyś pisarz moralista Stefan Żeromski. Był w tym romantycznie brzmiącym wiersie tak charakterystyczny dla polskości cień rozczarowania postawą wolnego świata, który zawsze znajduje jakąś racjonalizację własnego strachu przed ponoć zbyt dużym i zbyt ryzykownym zaangażowaniem w pomoc dla napadniętego.

Tak, najwyraźniej jedne określenia charakteru społeczeństwa budzą jednoznacznie aprobatę – to „otwartość”. Inne budzą zwykle jednoznaczny sprzeciw, a przynajmniej zdecydowaną niechęć – to „zamknięcie”. Rzecz jasna, bywa (i to wcale często), że diabeł tkwi w szczegółach. I tak, kiedy przyglądnąć się działaniu Ministerstwa Miłości czy Ministerstwa Prawdy w powieści Georga Orwella „1984”, to łatwo zauważyć że nie mają one nic wspólnego z miłością i prawdą. Ich nazwy to po prostu perwersyjny kamuflaż. A przecież, gdyby ograniczyć się do samego brzmienia nazw owych ministerstw, to musiałyby one budzić żywiołową sympatię wszystkich porządnym, uczciwym, rozsądnym i rozumnych ludzi. Wróćmy do opozycji: społeczeństwo otwarte – społeczeństwo zamknięte. To pierwsze – społeczeństwo otwarte, miało by się charakteryzować m.in. powszechnym poleganiem na racjonalnej refleksji, na abstrakcyjnym i bezosobowym charakterze stosunków międzyludzkich, a także na indywidualizmie, z jego konsekwencją dobrowolności udziału w większości organizacji, struktur i stowarzyszeń. Społeczeństwo zamknięte to brak racjonalnej refleksji jako czynnika kształtującego instytucje i zachowania, to kolektywizm plemienny czy wręcz silna obecność różnych form tabu i myślenia magicznego. Czyli, wszystko jasne – na pewno lepiej żyć w społeczeństwie otwartym niż zamkniętym. No cóż, to rzeczywiście oczywiste.

Niemniej i społeczeństwo otwarte ma swoje deficyty i trzeba o nich mówić głośno, nawet jeśli ortodoksyjnym ideologom społeczeństwa otwartego nie bardzo to w smak. Zwracanie uwagi na, wynikające właśnie z charakteru otwartego społeczeństwa, deficyty, bywa trudne do przyjęcia także dla świetnych umysłów. Mam tu na uwadze chociażby wybitnego filozofa, który pojęcie „społeczeństwa otwartego” wprowadził do szerszej debaty publicznej. Mowa o Karlu R. Popperze, autorze podstawowego dzieła na ten temat, zatytułowanego zresztą symptomatycznie „Społeczeństwo otwarte i jego wrogowie”. Popper narzucił czarno-biały schemat, z jasnym ideałem otwartego społeczeństwa. Wrogię mogły być mu tylko i wyłącznie atakujące je z zewnątrz totalitarne systemy społeczne. Społeczeństwo otwarte było stanem jeśli nie idealnym po prostu, to do ideału zbliżonym tak bardzo, jak na tym ziemskim padole w ogóle można. Pewnie dlatego Popper nie zgodził się, by polskie wydanie jego dzieła poprzedził esej innego wybitnego filozofa, profesora Leszka Kołakowskiego zatytułowany „Samozatrucie otwartego społeczeństwa”. Dwie uwagi profesora Kołakowskiego wzięte ze wspomnianego eseju zdają mi się szczególnie istotne – po pierwsze, że „bez zaufania do tradycji żadne, a więc również otwarte społeczeństwo, obyc się nie może, innymi

słowy, niektóre »irrationalne« wartości znamienne dla społeczeństw zamkniętych są również w otwartych nieodzowne”. Jak widać, słowa piosenki: „Przeszłości ślad dłoń nasza zmiata...”, wcale nie muszą służyć otwartości, ba – mogą otwartość zamieniać w fantazmat, iluzję, w której rzeczywistością są najróżniejsze rodzaje zniewolenia. I – po drugie – dostrzeżony przez Kołakowskiego schemat – oto „instytucje, które umożliwiają przetrwanie pluralistycznego społeczeństwa – ład prawny, szkola, rodzina, uniwersytet, rynek – atakowane są przez siły totalitarne w imię hasła liberalnych, w imię wolności”. Ech, ta wolność... W powieści Fiodora Dostojewskiego „Biesy”, jeden z jej bohaterów, Szygalew, przedstawiając system swojego pomysłu, który w zamysłu autora miał przynieść wyzwolenie bez mała całej ludzkości, na koniec powiada: „Zaplaćtałem się we własnych wywodach i konkluzja moja pozostaje w całkowitej sprzeczności z pierwotną ideą, która jest u mnie punktem wyjścia. Wychodzę od nieograniczonej wolności, dochodzę zaś do nieograniczonego despotyzmu. Muszę jednak zaznaczyć, że innego rozstrzygnięcia zagadnień społecznych, poza moim, nie ma i być nie może”. Dostojewski był jednym z ulubionych autorów Kołakowskiego, jego praca poświęcona religii nosi zaczerpnięty z powieści wybitnego rosyjskiego pisarza tytuł: „Jeśli Boga nie ma...”.

Inna sprawa – inna, choć w gruncie rzeczy bardzo pokrewna z problematyką społeczeństwa obywatelskiego. Demokracja, czyli rządy ludu, przez lud, dla ludu (zobacz „Adres gettybski”). Demokracja to dzisiaj jeden z najważniejszych tematów debaty publicznej. Wszak nieuchronnym przeznaczeniem współczesnego świata miała być właśnie demokracja (liberalna). Prorokował to już kilkadziesiąt lat temu Francis Fukuyama. Ba, więcej – jest liberalna demokracja nieprzekraczalnym horyzontem naszych czasów. Fukuyama przeciw własnemu w związku z przewidywanym przez siebie tryumfem liberalnej demokracji ogłosił świt „końca historii”. Toteż nikt dzisiaj wszak nie szuka najlepszego ustroju, tylko najlepszej formy demokracji. Więcej – na zasadzie intelektualnego bilonu w obiegu pozostaje formuła głosząca że „jedynym lekarstwem na braki demokracji jest jeszcze więcej demokracji”. Stąd też uporczywie zamartwianie się „deficytem demokracji”. Przy okazji – zapomnia się często, że autorem tej formuły był Henry Louis Mencken, którego preferowanym stylem myślenia i pisania była satyra.

A jak to wygląda z polskiej perspektywy? Winstonowi Churchillowi przypisuje się przekonanie, że Polska zasłużyła, tak po prostu, na demokrację... Otóż jak się zdaje, społeczeństwo (jakiegokolwiek społeczeństwo) zasługuje na demokrację wtedy, kiedy potrafi wynieść do władzy taką polityczną elitę, która będzie umiała dbać o jego interesy. Czy polskie społeczeństwo posiada tę umiejętność? No cóż, Henry de Montherlant zapytuje: „Czyż godzien jest litości ów lud, który się dał odsunąć od wszystkiego, co doń należało (...), który w obliczu zła składał się tylko z jednostek nieświadomych albo współwinnych?”.

No właśnie... ▲

PODRÓŻE MAŁE I DUŻE. Poleca Jakub Skalka /37/



Jakub Skalka

# Spiritus movens



● To prawdopodobnie najstarszy prywatny garaż w Cieszynie (1906 r.). Fot. JAKUB SKAŁKA

Zaledwie kilka dni temu gruchnęła nowina o czekającym nas unijnym zakazie rejestracji aut spalinyowych. Ślusznie czy nie, w trosce o ekologię czy gwołi ustanowienia nowych porządków na rynku, Bruksela ustami polityków przypominała, że kolejna epoka w dziejach ludzkości (a na pewno motoryzacji, spedycji i turystyki) zmierza ku końcowi.

Pewnie nie zaskoczę, jeśli – korzystając z okazji – wspomnę, że także w dziedzinie motoryzacji Cieszyńscy mają na koncie niemałe sukcesy. By prześledzić losy regionalnych pionierów tej gałęzi przemysłu, można wertować źródła lub pójść na skróty, słuchając wykładu Piotra Pluskowskiego, który co jakiś czas prezentuje w regionie wyniki swoich historyczno-technicznych dociekań.

Motoryzacyjne tradycje Śląska Cieszyńskiego otwiera m.in. Józef Bożek, zwany niekiedy „śląskim Stephensonem” (względnie „polskim” lub „czeskim”, bo działał głównie na terenie Czech i Moraw). Urodzony w rodzinie młynarza w Bierach, mechanik, konstruktor i wynalazca kształcił się w Cieszynie pod okiem ks. Leopolda Szersznika. Po ukończeniu gimnazjum wyjechał, najpierw do Brna, następnie Pragi. Był prawdziwym geniuszem, niedocenionym przez historię bodaj dlatego, że w odróżnieniu od zachodnich ojców rewolucji przemysłowej nie zdolał pozyskać dość wpływowych protektorów i dość kapitału, by swoje projekty rozwijać. Jego dorobek był imponujący: od potrójnie złożonej dźwigni i elewatora, przez łódź parową i automatyczny warsztat tkacki, aż po protezy mechaniczne i nowatorskie mechanizmy zegarowe. Skonstruował również kolejną (na początku używaną głównie do transportu towarów, z czasem także osób), maszynę parową, zaś w 1815 roku zaprezentował (jako pierwszy na kontynencie) pojazd z silnikiem parowym, służący do przewożenia ludzi; pojazd ten uważa się niekiedy za pierwszą takśówkę, bo konstruktor dorabiał, wożąc nim podobno prażaków za opłatą.

Przemysł motoryzacyjny nie rozwijał się jedynie za sprawą naszych rodaków na

świecie, ale doczekał się także lokalnego zaplecza. Jeszcze końcem XIX wieku cieszyńskie zakłady przodowały w produkcji pojazdów lub ich elementów. W galicyjskich czasopiśmie reklamowano m.in. prowadzoną w Cieszynie przez rodzinę Pustówków Fabrykę Parową Powozów i Osł, mającą swoje składy w Krakowie i Tarnowie. W ustronńskiej kuźni od lat 70. XIX stulecia konstruowano parowe lokomobile. Liczba zakładów produkujących podzespoły do samochodów rosła szybko, zwłaszcza w Międzywojniu. Gdy w Bielsku powstawała nowoczesna fabryka akumulatorów, Karol Ochsenr z symem zasłynęli już z produkcji silników (benzynowych, ale także zdobywających dopiero popularność silników Diesla „patentu dr. Porsche”). Regionalne zakłady (głównie bielskie) wytwarzały metalowe detale m.in. na użytek Opla, Chevroleta czy Buicka. Z kolei w Skoczowie projektował i produkował silniki inż. Henryk Harlos. Warto wspomnieć o rodzinie Molinów, prawdziwych cieszyńskich tytanach handlu i motoryzacji. Prowadzili stacje paliw, sprzedawali samochody, a nawet produkowali autobusy własnej konstrukcji. Swoistą samowystarczalność zapewniała regionowi rafineria, działająca w Czechowicach od przelomu wieków, oraz destylarnie, z których spirytus stanowił jeszcze początkiem XX wieku istotny składnik mieszanki napędzającej silniki spalinowe.

Wśród zamożniejszych mieszkańców Śląska Cieszyńskiego dość szybko produkty nowoczesnej motoryzacji znalazły swoich amatorów. Według spisów już w latach 1900-1918 na ulicach największych miast regionu spotkać można było 124 marki samochodów i 31 marek motocykli! Tylko na rynku cieszyńskim znajdowały się dwie stacje paliw, a garaże rosły jak grzyby po deszczu. Powoli pojawiały się także betonowe drogi – pierwsza między Skoczowem i Pogórzem w 1935 r. Póki co nasze podróże nie wydają się być zagrożone energetyczną rewolucją. Cokolwiek by się jednak nie działo, nie mamy powodów do obaw. W końcu płynię w nas krew motoryzacyjnych pionierów – choćbyśmy mieli się przesiąść do lokomobili, niechybnie damy sobie radę! ▲



Fajna Polska.  
Iława

Niedziela 26 lutego, godz. 15.05



#### PIĄTEK 24 LUTEGO

6.00 Polonia 24 6.30 Zakończaj się w Polsce. Bytom 7.00 Wojciech Czerwowski - boso przez świat. W krainie duchów 7.30 Pytanie na śniadanie 10.35 Panorama 10.40 Pytanie na śniadanie 11.10 Alfabet Andrzeja Dobosza. Jak ubrać się w Warszawie 11.30 Ja to mam szczęście! (s.) 12.00 Wiadomości 12.15 M jak miłość (s.) 14.00 Giganci nauki. Maria Skłodowska-Curie 15.00 Wiadomości 15.20 Bajki naszych rodziców. Bajki Bolka i Lolka 15.40 Bajki naszych rodziców. Miś Fantazy 16.05 Kobiety w drodze. Matki wojny 17.00 Teleexpress 17.20 Zakończaj się w Polsce 17.55 Polonia Express 18.10 Olá Polonia 18.30 Informacje kulturalne 18.45 Czym żyje świat 19.05 Gra słów. Krzyżówka (teleturniej) 19.30 Wiadomości 20.00 Festiwal Kultury Narodowej „Pamięć i Tożsamość” 20.15 Polacy ofiarom wojny 20.30 Podaj rękę Ukrainie 22.05 Polonia 24 22.45 Naszym siostram, naszym braciom 23.30 Ja to mam szczęście! (s.).

#### SOBOTA 25 LUTEGO

6.00 Polonia 24 6.40 Muzyczne NAI. Muzyczne objawienia 7.05 Giganci historii. Artyści XX-lecia międzywojennego 7.55 Pytanie na śniadanie 11.35 Szatan z siódmej klasy 13.10 Tacy byliśmy. Jak budowaliśmy... 13.35 Okrasa łamie przepisy. Dorsz w górach 14.05 Diament Radzy 14.35 Podaj rękę Ukrainie - koncert 16.00 Kulturalni PL (mag.) 17.00 Teleexpress 17.20 M jak miłość (s.) 18.10 Szansa na sukces. Opole 2023. Piersi 19.10 Informacje kulturalne 19.30 Wiadomości 20.00 Festiwal Kultury Narodowej „Pamięć i Tożsamość” 20.10 Pogoda, sport 20.20 Wojenne dziewczyny 5 (s.) 21.15 Sanatorium miłości 5 22.10 Paradoxs. Profil 23.00 Kabaretowe Naj. Miłość (pr. rozr.) 23.30 Polacy to wiedzą! (teleturniej).

#### NIEDZIELA 26 LUTEGO

6.00 Giganci nauki. Maria Skłodowska-Curie 6.50 Kabaretowe Naj. Miłość. Jak nie podrywać 7.10 U Pana Boga w ogródku (s.) 7.55 Pytanie na śniadanie 11.35 Powroty (mag.) 11.55 Między ziemią a niebem 12.00 Aniol Pański 12.15 Między ziemią a niebem 12.50 Słowo na niedzielę. Wielki most, czyli jak wracać do Boga 13.00 Transmisja mszy świętej z kościoła pw. Krzyża Świętego w Rzeszowie 14.15 U Pana Boga w ogródku (s.) 15.05 Fajna Polska. Iława 16.05 Informacje kulturalne 16.30 Polacy to wiedzą! (teleturniej) 17.00 Teleexpress 17.30 Tu bije serce Europy! Wybieramy hit na Eurowizję 19.30 Wiadomości 20.00 Festiwal Kultury Narodowej „Pamięć i Tożsamość” 20.05 Pogoda, sport 20.20 Ojciec Mateusz 28 (s.) 21.15 Plan B 22.45 Co dalej? O tym mówi świat 23.25 Słownik polsko-epolski.

#### PONIEDZIAŁEK 27 LUTEGO

6.00 Polacy to wiedzą! (teleturniej) 6.30 Co nas łączy, co nas dzieli... 6.50 Rok 1982. Kalendarium 7.00 Kulturalne wędrowki z Jołą Kleser (mag.) 7.30 Pytanie na śniadanie 10.30 Panorama 10.40 Pytanie na śniadanie 11.10 Polonia Express 11.30 Barwy szczęścia (s.) 12.00 Wiadomości 12.15 Wojenne dziewczyny 5 (s.) 13.10 Ojciec Mateusz 28 (s.) 14.00 Co dalej? O tym mówi świat 14.40 Polacy na ratunek Żydom 15.00 Wiadomości 15.20 Figu Migu na planecie Czochras

15.35 Zwierzaki Czytaki 16.00 Korona królów. Jagiellonowie 16.30 Barwy szczęścia (s.) 17.00 Teleexpress 17.20 Słownik polsko-epolski 17.55 Kamperem po południu (mag.) 18.15 Polacy światu 18.30 Informacje kulturalne 18.45 Czym żyje świat 19.05 Gra słów. Krzyżówka (teleturniej) 19.30 Wiadomości 20.00 Festiwal Kultury Narodowej „Pamięć i Tożsamość” 20.05 Pogoda, sport 20.20 Młody Piłsudski (s.) 22.05 Polonia 24 22.35 Dokument (film) 23.05 Magiczne Podhale z Sebastianem Karpiem-Bulecką 23.30 Leśniczówka (s.).

#### WTOREK 28 LUTEGO

6.00 Polonia 24 6.30 Pożyteczni.pl 7.00 Co dalej? 7.30 Pytanie na śniadanie 10.30 Panorama 10.40 Pytanie na śniadanie 11.10 Kamperem po południu (mag.) 11.30 Barwy szczęścia (s.) 12.00 Wiadomości 12.15 Młody Piłsudski (s.) 14.05 Giganci historii. Unie polsko-litewskie 15.00 Wiadomości 15.15 Przystanek Historia. Polscy sportowcy w II wojnie światowej 15.35 Przyjaciele Misia i Margolci 16.00 Korona królów. Jagiellonowie 16.30 Barwy szczęścia (s.) 17.00 Teleexpress 17.20 Studio Wschód 17.55 Nad Niemnem (mag.) 18.10 Studio Lwów 18.30 Informacje kulturalne 18.45 Czym żyje świat 19.05 Gra słów. Krzyżówka (teleturniej) 19.30 Wiadomości 20.00 Festiwal Kultury Narodowej „Pamięć i Tożsamość” 20.05 Pogoda, sport 20.20 Ojciec Mateusz 15 (s.) 22.05 Polonia 24 22.35 Siostry. Dziesięć panien mądrych 23.30 Leśniczówka (s.).

#### ŚRODA 1 MARCA

6.00 Polonia 24 6.30 Poland in Undiscovered. Bochnia 6.45 Polacy na ratunek Żydom. Żołnierz Mesjasza 7.00 Qulszol - kulinarne potyczki 7.30 Pytanie na śniadanie 10.35 Panorama kraj 10.45 Pytanie na śniadanie 11.10 Studio Lwów 11.30 Barwy szczęścia (s.) 12.00 Wiadomości 12.15 Ojciec Mateusz 15 (s.) 14.00 Film dokumentalny 14.40 Breda. Pamięć umiera ostatnia 15.00 Wiadomości 15.20 Animowanki. Agatka i Przebieganie 15.30 Animowanki. Agi Bagi 15.40 Nela Mała Reporterka. Wodospady Islandii 16.00 Korona królów. Jagiellonowie 16.30 Barwy szczęścia (s.) 17.00 Teleexpress 17.20 Pan major „Lupasza” 17.55 Kierunek Zachód 18.10 Magazyn z Wysp 18.30 Informacje kulturalne 18.45 Czym żyje świat 19.05 Gra słów. Krzyżówka (teleturniej) 19.30 Wiadomości 20.00 Festiwal Kultury Narodowej „Pamięć i Tożsamość” 20.05 Pogoda, sport 20.20 Blondynka 2 (s.) 22.05 Polonia 24 22.35 Magazyn Ekspresu Reportaż 23.30 Leśniczówka (s.).

#### CZWARTEK 2 MARCA

6.00 Polonia 24 6.30 Słownik polsko-epolski 7.00 Co dalej? 7.30 Pytanie na śniadanie 10.30 Panorama kraj 10.40 Pytanie na śniadanie 11.10 Nad Niemnem (mag.) 11.30 Barwy szczęścia (s.) 12.00 Wiadomości 12.15 Blondynka 2 8s9 14.00 Festiwal Kultury Narodowej „Pamięć i Tożsamość” 15.45 Bajki naszych rodziców. Jeź Kleofas 16.00 Korona królów. Jagiellonowie 16.30 Barwy szczęścia (s.) 17.00 Teleexpress 17.20 Stacja innowacja 17.45 Polacy światu. Maria Skłodowska-Curie 17.55 W obiektywie Polonii. Wschód 18.10 Wilnoteka 18.30 Informacje kulturalne 18.45 Czym żyje świat 19.05 Gra słów. Krzyżówka (teleturniej) 19.30 Wiadomości, pogoda, sport 20.15 Officer. Sto rąk (s.) 21.10 Oficerowie (s.) 22.05 Polonia 24 22.35 Mój Tata 23.30 Leśniczówka (s.)

# Polski jako drugi język obcy?



**P**remier Litwy Ingrida Šimonytė zaleca, aby uczniowie placówek oświatowych mieli możliwość wyboru większej liczby języków obcych. Minister oświaty, nauki i sportu Jurgita Šiugždinienė uważa z kolei, że języki niemiecki i francuski, które zyskują na popularności, a także polski, łotewski i hiszpański mogłyby szerzej zastąpić w szkołach język rosyjski.

– Jestem jak najbardziej za tym, żeby w szkołach było jak najwięcej lekcji języka polskiego jako obcego. Jestem za tym, żeby język polski pozostał drugim językiem obcym do wyboru, zamiast rosyjskiego. Znaleźnieniem nauczycieli języka polskiego nie powinno być trudne, ponieważ na Litwie są szkoły polskie, z których w miarę zmniejszania się liczby uczniów nauczyciele mogliby podejmować pracę w szkołach litewskich – powiedziała premier Ingrida Šimonytė w radiu Znad Wilii.

Premier zwraca uwagę, że na Litwie jest dużo miejsca na poszerzenie dostępności języka polskiego jako drugiego języka obcego. Podkreśla, że znajomość języka rosyjskiego też się przyda, ale jej zdaniem najważniejsze jest stworzenie alternatywy, aby uczniowie mieli możliwość wyboru innych języków obcych.

– Nauczyłam się języka rosyjskiego na podwórku, jeszcze przed szkołą, bo musiałam jakoś porozumieć się z dziećmi. Ta znajomość jest mi przydatna w życiu. Chciałabym, żeby w szkole, w systemie oświaty, za który odpowiada państwo, dzieci miały lepszy wybór niż taki, że rosyjski jest jedynym drugim językiem obcym, którego możemy uczyć, bo po prostu nie mamy pedagogów, którzy potrafili uczyć inne języki – powiedziała Šimonytė.

W komentarzu nadesłanym do „Kuriera Wileńskiego” z kancelarii rządu napisano: „Litewscy uczniowie uczą się nie jednego języka polskiego jako drugiego obcego, ale kilku. Z reguły pierwszym językiem obcym jest angielski lub niemiecki, a drugi, często nie ma innego wyboru, to rosyjski. Zwiększenie podaży języków ma zasadnicze znaczenie, a znajomość języków krajów sąsiadujących jest cenna. W tym procesie możliwe jest wykorzystanie nauczycieli innych języków pracujących w kraju, np. polskiego, i zaoferowanie polskiego jako drugiego języka obcego uczniom litewskim do nauki. Również szkolenie szerszego grona nauczycieli języków obcych w Unii Europejskiej” – napisano.

Dr Irena Masojć z Akademii Edukacji Centrum Języka Polskiego i Kultury Polskiej na Uniwersytecie Witolda Wielkiego w rozmowie z „Kurierem Wileńskim” powiedziała, że przede wszystkim cieszy ją to, że społeczeństwo litewskie dojrzało do takiej dyskusji. Jak mówi, idea ta nie jest nowa, ale dotychczas nie wychodziła poza gabinety ministerialne.

– Jeszcze w 2002 r. opracowano program nauczania języka polskiego jako obcego, a następnie dwie nauczycielki, Grażyna Siwicka i Aneta Polakiewicz, przygotowały oparty na nim podręcznik dla początkujących „Słowo po słowie”. Taki można znaleźć w wersji elektronicznej na portalu eMokykla.lt. Nauczanie polskiego mogło się odbywać tylko w ramach zajęć fakultatywnych, a zatem dodatkowych, wprowadzanych na życzenie uczniów – przypomina edukatorka.

Dr Irena Masojć zaznacza, że informacja ta nie była odpowiednio nagłośniona i z rozmów z różnymi osobami wynika, że zainteresowani o tym wcale nie wiedzieli. Przed 10 laty opracowano jeszcze jeden program, który jednak z niewiado-

mych powodów nawet nie został zatwierdzony. Teraz mamy zupełnie inną sytuację, o nauczaniu języka polskiego jako drugiego obcego w szkołach na Litwie w przestrzeni publicznej zaczęły mówić osoby kształtujące opinię publiczną i podejmujące decyzje w państwie. To rzuca wielkie nadzieje.

– Myślę, że to będzie miało duże znaczenie również dla litewskich Polaków. Dotychczas język polski na Litwie traktowano jako język mniejszości narodowej. Gdyby doszło do realizacji tej idei, język polski uzyskałby status języka obcego, co znacznie zwiększyłoby jego prestiż i prestiż szkoły polskiej. To mogłoby wpłynąć również na zmianę stosunku uczniów szkół polskich do swojego języka ojczystego. Często narzekamy, że uczniowie nie mają motywacji, aby opanować wariant ogólny polszczyzny, posługują się odmianą regionalną. Zmiana statusu języka polskiego w państwie mogłaby wpłynąć również na ich postawy – ocenia Masojć.

Pomysł wyrażony przez premier Ingridę Šimonytė, że na Litwie jest dużo miejsca na rozszerzenie dostępności języka polskiego jako drugiego języka obcego, popiera również minister oświaty, nauki i sportu Jurgita Šiugždinienė. Jak powiedziała w rozmowie z agencją informacyjną ELTA, obecnie są prowadzone rozmowy z Ambasadą RP i Centrum Kultury Polskiej, aby oprócz wybranych języków niemieckiego i francuskiego zaoferować dzieciom język polski.

– Język polski i teraz może być nauczany jako drugi język obcy. Jest to jeden z języków Unii Europejskiej. I tak już wcześniej bardzo jasno mówiliśmy, że bardzo ważne jest, aby istniała taka możliwość i aby litewskie dzieci mogły wybrać naukę polskiego jako drugiego języka obcego – powiedziała Jurgita Šiugždinienė w rozmowie z ELTA.

„Kurier Wileński”/LITWA

# SPORT

URSZULA CZUDEK, KIEROWNIK 49. ZJAZDU GWIAZDZISTEGO:

## Zapraszamy 4 marca do Istebnej

W sobotę 4 marca w ośrodku narciarskim Złoty Groń w Istebnej odbędzie się 49. Zjazd Gwiazdzisty. Impreza narciarska skierowana do uczniów polskich szkół podstawowych oraz przedszkoli, od Lutyni Dolnej po Mosty koło Jabłonkowa, wraca w pełnej krasie. „Głos” rozmawia z Urszulą Czudek, kierowniczką tegorocznego Zjazdu, dyrektorką polskiej podstawówki im. Henryka Sienkiewicza w Jabłonkowie. Oprócz jabłonkowskiej placówki w organizację imprezy włączyli się również Zarząd Główny Macierzy Szkolnej w RC oraz Kongres Polaków.

Janusz Bittmar

**Gdyby nie pandemia, to Zjazd Gwiazdzisty byłby już pięćdziesiątlatkiem. Czy pamięta pani swój pierwszy Zjazd w roli ucznia szkoły? I czy może były to zawody okraszane medalem?**

– Pamiętam. Debiut zaliczyłam w szóstej klasie. Wtedy Zjazd odbył się w Koszarzyskach. Chciałam zająć miejsce na podium, ale ostatecznie byłam siódmą. Jakoś nigdy nie udało mi się zdobyć medalu, ale uważam, że nie medale, a frajda jest w tej imprezie najważniejsza. Zresztą do dziś bardzo miłe wspominałam tamte czasy.

**Zjazd Gwiazdzisty wraca w całość okazałości, przeprowadził się jednak z Mostów koło Jabłonkowa do Istebnej. Co zdecydowało o wyborze polskiego ośrodka?**

– Na pewno warunki śniegowe i ułatwienie organizacyjne. Na Zaolziu przy łagodnej zimie trudno zorganizować na przykład dobre zawody biegowe. Pamiętam jeden taki Zjazd w Mostach koło Jabłonkowa, kiedy rodzice dzień przed zawodami gólowi się, jak pokonać kapryśną pogodę. W końcu biegi, które są nieodłączną częścią tej imprezy, odbyły się na Kubickowej Łące, trochę wyżej od mosteckiego ośrodka. W tym roku pogoda nas nie zaskoczy. Na Kubalonce, gdzie odbędą się biegi, warunki zawsze są dobre. O przenosinach do Istebnej zdecydowała też cena. Na Złotym Groniu organizacja jest prostsza, mamy wszystko przygotowane „na klucz”. Wcześniej wszystkie sprawy techniczne leżały na barkach szkoły. Z organizacją imprezy pomogli nam w tym roku działacze ZG Macierzy Szkolnej w RC oraz pracownicy Centrum Polskiego Kongresu Polaków.

**Na jaki poziom trudności powinni się przygotować zawodnicy w slalomie, a także w biegach? I kto odpowiada za przygotowanie tras?**

– Rozpocznie od tras biegowych na Kubalonce. Dla młodszych przygotowana jest tra-

sa na stadionie, pętla 400 m. Dla starszych będzie dystans 800 m pętłą pod górkę i z powrotem na stadion oraz finał z udziałem sześciu najlepszych zawodników. Kierownikami tras biegowych są w tym roku Jan Gomola i Władysław Martynek, którzy są w ścisłym kontakcie z gestorami ośrodka. Na Kubalonce zresztą prawie co tydzień odbywają się poważne zawody. Ostatnio był Istebniański Brunlik, w zeszłym roku były zimowe igrzyska polonijne. Jeżeli chodzi o trasy slalomowe na Złotym Groniu, to za nie odpowiadają Grzegorz Skupień i Tomasz Martynek. Mamy przygotowane trasy, które zadowolą każdego, a stopień trudności będzie dostosowany do poszczególnych kategorii wiekowych. Dla młodszych będzie przygotowany łagodny stok, dla starszych nieco trudniejszy, znajdujący się obok kanapy. Podczas biegów za mikrofonem konferansjerskim stanie niezawodny Roman Wróbel, a cały Zjazd poprowadzi Andrea Skupień.

**Konkursy z nagrodami. Co szykuje się w tym roku?**

– W tym roku potraktowaliśmy Zjazd wyłącznie jako zawody sportowe. Nie będzie koncertu muzycznego. Narciarze, którzy skończą swoje wyścigi, wolny czas przed ogłoszeniem wyników mogą wykorzystać do bycia na stoku z karnetem upoważniającym do wolnego szusowania. W przerwie między zawodami a rozdaniem medali przyzykaliśmy dla najmłodszych małą niespodziankę. Każdy zawodnik otrzyma również plecak zjazdowy, w którym oprócz posiłku będą też kolejne zjazdowe podarunki.

**Organizacja tak dużej imprezy wymaga dużych nakładów finansowych. Jak bardzo pomogło wam wsparcie Kongresu Polaków w RC? Czy wreszcie powiało stabilnością i to definitywnie koniec nerwalgicznego tematu dotyczącego skomplikowanego finansowania Zjazdu?**

– Jest to wielka pomoc. Kongres Polaków za pośrednictwem Funduszu Rozwoju Zaolzia wspiera nas finansowo na taką skalę,

że wreszcie zniknął strach towarzyszący poprzednim Zjazdom, skąd zdobyć potrzebne fundusze. To pomoc ma być regularna, a to dobry znak dla wszystkich. Chciałabym też bardzo podziękować Konsulatowi Generalnemu RP w Ostrawie oraz licznym drobnym sponsorom. ▲

• Urszula Czudek. FOT. NORBERT DĄBKOWSKI



## Młodzi potrafią!



• Anna Milerska (z lewej) i Małgorzata Szotkowska mogą być dumne ze swojej postawy w czempionacie. FOT. ARC

**W**mistrzostwach RC w Nowym Mieście na Morawach złoty medal w kategorii młodzików wywalczyła Anna Milerska (SKI Fenix Jesenik), która okazała się najlepszą na dystansie 7,5 km techniką dowolną ze startu wspólnego. To jednak niejedyny sukces naszych narciarek.

Anna Milerska, wychowanka klubu SKI Mosty startująca obecnie w barwach SKI Fenix Jesenik, z przerwaniem rozpoczęła już pierwszy dzień rywalizacji w krajowych mistrzostwach, zdobywając srebrny medal w sprincie techni-

ką dowolną. Tuż za podium, na czwartej pozycji, uplasowała się Małgorzata Szotkowska, wychowanka Klubu TJ Łomna Dolna reprezentująca obecnie również barwy jesenińskiej drużyny narciarskiej. Oprócz zaolziańskich dziewczyn, z których dumni są nie tylko rodzice i trenerzy, ale też nauczyciele Polskiego Gimnazjum im. Juliusza Słowackiego w Czeskim Cieszynie, na trasach biegowych w Nowym Mieście na Morawach walczy również Damian Kantor, absolwent polskiej podstawówki w Jabłonkowie, na chwilę obecną uczeń gimnazjum sportowego w Jeseniku. (jb)

## Uwaga, narciarze

**J**eszcze do dziś można się zapisać na premierową edycję zawodów narciarskich „O Puchar Beskidu Śląskiego”. Impreza odbędzie się 11 marca w ośrodku Złoty Groń w Istebnej. Organizatorzy z Towarzystwa Tu-

rystyczno-Sportowego „Beskid Śląski” zapraszają do rywalizacji wszystkich miłośników narciarstwa alpejskiego od 16. r.ż. Zgłoszenia należy wysłać na adres: asdenas@seznam.cz lub viva-academy@seznam.cz. (jb)

## Bez chwili wytchnienia

**P**iłkarze ręczni Banika Karwina grają bez chwili wytchnienia. Po weekendowym sukcesie w Serbii i awansie do ćwierćfinału Pucharu EHF (rywalem będzie norweski Runar Sandefjord Elite), podopieczni trenera Michala Brúny w środę zaprezentowali się na parkiecie Novego Veselí. Obyło się bez niespodzianki.

Mistrz RC nie pozostawił nic przypadkowi, wygrywając 30:26. – Procentowo nasze doświadczenie, ale gospodarze nie sprzedali tanio skóry. Zagrali dynamicznie, było widać, że mój zespół czuje w nogach trudny pucharowej batalii z Dynamem Panczewo – stwierdził szkoleniowiec Karwiny, Michal Brúna.

Już jutro o godz. 18.00 karwiniacy zmierzą się u siebie z Duklą Praga. Sytuacja na czele ekstraklasowej tabeli wygląda ciekawie. Banik

traci do prowadzącego Pilzna sześć punktów, ale zregrał jedno spotkanie mniej. W przypadku zwycięstwa w derbach z Frydkiem-Mistkiem krajobraz przed startem play off może ulec zmianie, na korzyść Banika. Do końca rundy zasadniczej pozostały trzy kolejki.

**EKSTRALIGA PIŁKI RĘCZNEJ**  
**N. VESELÍ – KARWINA 26:30**  
**Do przerwy:** 12:17. **Karwina:** Galla, Mokrós, Brychlec – Růža, Prašivka, J. Patzel 6, Plaček, Fulnek 4, Užek 2, Harabiš 3/1, Solák 7, Skaličky, Široký 4, Nantl 3, Ptáčník 1, Franc.  
**Lokaty:** 1. Pilzno 41, 2. Lowosice 40, 3. Karwina 35 pkt. (jb)

**Drogie Panie, już za kilka dni pusta i cicha sala restauracji stanie się miejscem pełnym kolorów, ubrań, butów, torebek i dobrego nastroju... po prostu wszystkim, co uszczęśliwia kobiety! Przyjdźcie i przekonajcie się same!**

**SPRZEDAŻ:**  
**PNIEDZIAŁEK 27** lutego od 15:00 do 18:00  
**WTOREK 28** lutego od 9:00 do 16:00

**MIEJSCE:** Restauracja Zobawa Trzyniec ŁYŻBICE 17

**Bazar damskich ubrań ma charakter charytatywny. Dochód przeznaczony jest dla podopiecznych stowarzyszenia „Nigdy nie jesteś sam”.**

Parapety, schody, blaty kuchenne

**WRZOS**

*Kamieniarstwo*

Piękne nagrobki – wyjątkowa oferta

Zapraszamy Was do naszego nowoczesnego zakładu będącego centrum usług kamieniarskich na Ziemi Cieszyńskiej

**Siedziba firmy:**  
 Hażlach, ul. Cieszyńska 20b  
 (5 km od Czeskiego Cieszyna)  
 Tel: +48 606452479,  
 +48 338567377

**Filia:** Cisownica, ul. Ustrońska 156  
 (5 km od Górnej Lesznej)

**Filia RC:** Wędrzyňa 1044  
 Czynne: wtorek, czwartek 9:00-15:00  
 Tel: +420 736 702 526

**www.kamenictvi-wrzos.cz**

**A JE SUCHO!**  
 osuszanie mokrych ścian

**www.ajesucho.cz tel: +420 608 772 213**

**PROMOCJE NA AKUMULATORY SAMOCHODOWE**  
 Uzyskaj wysokiej jakości akumulatory ze zniżkami do 60 %

**SKODA SIMPLY CLEVER**

Twój autoryzowany partner serwisowy SKODA:

**KARIREAL s.a.**  
 Frydecka 272, 739 61 Trzyniec  
 Tel: +420 558 996 112  
 www.karireal.cz

**KARIREAL 20 LET 2003-2023**

„Głos” jest finansowany ze środków Ministerstwa Kultury RC, Ministerstwa Spraw Zagranicznych RP, Konsulatu Generalnego RP w Ostrawie, a także z Kancelarii Prezesa Rady Ministrów w ramach konkursu „Polonia i Polacy za Granicą 2021 i 2022” za pośrednictwem Fundacji „Pomoc Polakom na Wschodzie” i Stowarzyszenia „Wspólnota Polska”.

Publikacja wyraża jedynie poglądy autora/ów i nie może być utożsamiana z oficjalnym stanowiskiem Kancelarii Prezesa Rady Ministrów.

**Głos**  
 GAZETA POLAKÓW W REPUBLICE CZECHIEJ

Przy wsparciu finansowym Ministerstwa Kultury RC wydaje Kongres Polaków w RC, ul. Grabińska 33, 737 01 Czeski Cieszyń, IČO: 00535613, w wydawnictwie POL-PRESS, s.r.o. IČO: 26792575 • Adres: Redakcja „Głos”, ul. Strzelnicza 28, Czeski Cieszyń 737 01 • Redaktor naczelny: Tomasz Wolff, wolff@glos.live • Zastępca redaktora naczelnego, redaktor sportowy: Janusz Bittmar, bittmar@glos.live • Redaktorzy terenowi: Danuta Chlup, danuta.chlup@glos.live • Łukasz Klimaniec, klimaniec@glos.live • Szymon Brandys, brandys@glos.live • Foto-reporter: Norbert Dąbkowski, dąbkowski@glos.live • Dorada ds. reklamy: Beata Schönwald, beata.schonwald@glos.live • Projekt makiety: Jacek Utko • Telefon: sekretariat@centrala558731766, e-mail: info@glos.live • www.glos.live • Pismo wychodzi we wtorki i piątki • Dostawę prenumeratom prowadzi Česká pošta, s.p., oddělení periodického tisku, Olšanská 38-9, 225 99 Praha 3. Zamówienia: www.periodik.cz, e-mail: postaboprst@post.cz • Reklamacje: tel. 800 300 302 • Kolportaż: PMS, a.s. • Druk: CZECH PRINT CENTER s.r.o. Na Rovince 876, 720 00 Ostrava-Hrabová • Materiałów niezamówionych redakcja nie zwraca. Zastrzega sobie również prawo ich redagowania i skracania • Numer ewidencyjny Ministerstwa Kultury RC: MK ČR E 588, nr indeksu 42501, ISSN 2570-8708.

## CO W TEATRZE

**SCENA POLSKA – CZ. CIESZYŃ:** Krzywy kościół (24, godz. 10.00); **SCENA „BAJKA” – CZ. CIESZYŃ:** Było nas pięć (24, godz. 17.00; 27, godz. 8.30, 10.30); **SCENA CZEKA – ORŁOWA:** Spląsnię nūżky (24, godz. 19.00); **▲ CZ. CIESZYŃ:** Šakalí léta (27, godz. 10.00).

## CO W KINACH

**BYSTRZYCA:** Blisko (24, godz. 19.35); Asteriks i Obeliks. Imperium smoka (25, godz. 18.05); Szczęście Mikołajka (26, godz. 16.05); **JABŁONKÓW:** Kousek nebe (24, godz. 18.00); **TRZYNIEC – Kosmos:** Plan na miłość (24, 27, godz. 17.30); Ant-Man a Wasp: Quantumania (24, godz. 20.00; 27, godz. 17.00); Pan Wilk i spółka (25, godz. 14.00); Přání k narozeninám (25, godz. 17.30); Kot w butach. Ostatnie życie (26, godz. 15.00); Asteriks i Obeliks. Imperium smoka (26, godz. 17.30); Julie, co by było gdyby... (26, godz. 20.00); Wieloryb (27, godz. 20.00); **CZ. CIESZYŃ – Central:** Mumie (24, godz. 16.30); Kokainowy miś (24, godz. 19.00); Děti Nagana (25, 26, godz. 15.30); Plan na miłość (25, godz. 17.30); Ant-Man a Wasp: Quantumania (25, godz. 20.00; 26, godz. 17.30); Missing (26, godz. 20.00); **KARWINA – Centrum:** Pan Wilk i spółka (24, godz. 13.30); Děti Nagana (24, 26, godz. 17.30; 25, godz. 20.00); Plan na miłość (26, godz. 20.00); Ant-Man a Wasp: Quantumania (24, godz. 19.30; 25, godz. 17.15); Zadzwiwiający kot Mau-

rycy (25, godz. 15.00); Asteriks i Obeliks. Imperium smoka (26, godz. 15.00); Avatar 2 (27, godz. 17.00); **HAWIERZÓW – Centrum:** Avatar 2 (24, godz. 16.00); Děti Nagana (25, 26, godz. 17.00); Missing (24, godz. 19.30); Kokainowy miś (25, 26, godz. 18.00); Ant-Man a Wasp: Quantumania (25, 26, godz. 19.30); Wielki zielony krokodyl domowy (27, godz. 17.00); Piargy (27, godz. 18.00); Grand Prix (27, godz. 19.30).

## CO NA ANTENIE

**POLSKIE WIADOMOŚCI:** ČTI SM, niedziela, wiadomości regionalne od godz. 6.00; powtórka na antenie ČT2, niedziela od godz. 19.30. **POLSKIE AUDYCJE:** po-pt: godz. 19.05 Ostrava 107,3 MHz i Trzyniec 105,3 MHz. **RADIO KATOWICE:** „U Polaków za Olzą” – niedz. godz. 13.05 na 103 FM. Archiwum audycji: radio.katowice.pl/Zaolzie.

## CO W TERENIE

**CZ. CIESZYŃ – Biblioteka Miejska** przy ul. Havlíčka 6 zaprasza w czwartek 2. 3. o godz. 16.30 do „Avionu” na prelekcję Zbigniewa Pawlika pt. „Muloraz na Malcie”. Wejściówki w cenie 50 koron. Prosimy o rezerwację miejsc pod nr. tel. 558 711 961 lub no-iva@noiva.tesin.cz. **DĄBROWA – MK PZKO** zaprasza członków i sympatyków na prelekcję Romana Martynka pt. „Apiterapia i nie tylko” – czyli jak pszczółka Maja może wpłynąć na twoje zdrowie w niedzielę 26. 2. o godz. 15.30 do Domu Narodowego. Po prelekcji odbędzie się zebranie sprawozdawcze. **PTM –** Zaprasza na kolejne spotkanie członków i sympatyków PTM, które odbędzie się 3. 3. o godz. 18.30 w Domu Seniora przy ulicy Sokolow-

skiej 1997 w Czeskim Cieszynie. W programie: Mieczysław Szwarc – no-wości w otolaryngologii. **PTTS „BŚ” –** Zaprasza 25. 2. na wycieczkę z Dziegielowa przez Tuł na Małą i Wielką Czantorię. Meta w Nydku. Trasa o długości 13 km. Do Dziegielowa wyjeżdżamy autobusem z przystanku Cieszyń-Celma o godz. 8.15. Prowadzi Władysław Broda, tel. 778 594 777. **▲** zaprasza 1. 3. na spacer po Suchej trasą łatwą o długości około 6 km. Start z dworca kolejowego w Hawierzowie-Suchej o godz. 10.00. Zakonczenie proponujemy w Restauracji „U Urbana”. Prowadzi Wanda Wiggas, tel. 604 949 481.

## OFERTY

**SPRZEDAM** ziemiaki, tel. +48 669 108 102. GŁ-067

## PIELGRZYMKI

**CZ. CIESZYŃ –** Parafia NSPJ w Cz. Cieszynie zaprasza na XXIX Autokarową Pielgrzymkę Zaolzie – Jasna Góra, która odbędzie się w dniach 20.-21. 7. W programie: Bazylika archikatedralna Świętej Rodziny, Jasna Góra, Alwernia – Sanktuarium Chrystusa Miłosiernego. Informacje i zgłoszenia: Jądwiaga Franek, kom.: +420 739 002 715, +48 531 278 846, e-mail: frankowie2@gmail.com.

## WYSTAWY

**CZ. CIESZYŃ, GALERIA TEATRU CIESZYŃSKIEGO, ul. Ostrawska 67:** do 5. 3. wystawa Simony Vojtěškové pt. „Život/Žycie”. Czynna: po-pt: w godz. 9.00-15.00 po uprzednim zgłoszeniu na portierni oraz w trakcie przedstawień TC.

## WSPOMNIENIA

Dnia 25 lutego 2023 minie 9. rocznica śmierci

**śp. BRONISŁAWY BIAŁOŃ**  
 z Trzyńca

O chwilę wspomnień prosi rodzina.

GŁ-103

*Cóż więcej możemy Ci dać, naszą modlitwę i w ciszy wspominać.*  
 z Wędrzyń

Dnia 25 lutego 2023 minie pierwsza rocznica śmierci

**śp. ANNY BRANNEJ**  
 z Kocobędza-Ligoty

O chwilę wspomnień, z miłością i szacunkiem, proszą synowie z rodzinami.

GŁ-092

## WSPOMNIENIA

Dnia 12 lutego minęła 25. rocznica śmierci

**śp. ADOLFA FOLWARCZNEGO**  
 nauczyciela

zaś 26 lutego upłynie 10 lat od chwili, kiedy opuściła nas Jego Żona

**śp. MARIA FOLWARCZNA**  
 O chwilę wspomnień proszą córka Halina i syn Roman z rodzinami.

GŁ-107

*Wspomnienie jest tą najtrwalszą więzią z Tymi, którzy nas już opuścili.*

Dnia 23 lutego 2023 minęła 15. rocznica tragicznej śmierci naszego Drogiego Męża, Ojca, Zięcia, Szwagra, Wujka, Kolegi i Przyjaciela

**śp. CZESŁAWA FRYZA**  
 z Karwiny-Raju

Odszedł od nas niespodziewanie. Jecz w naszych sercach i myślach zostanie na zawsze. W imieniu całej rodziny i przyjaciół żona Janka, córka Dorota i syn Michał.

RK-016

Dziś, 24 lutego 2023, mija 10. rocznica śmierci naszej Kochanej Mamy, Babci, Prababci, Siostry, Cioci, Teściowej, Szwagierki i Koleżanki

**śp. ELŻBIETY HANZEL**

O chwilę wspomnień proszą córka i syn z rodzinami.

RK-014

Dnia 22 lutego obchodziłyby 95. rocznicę urodzin nasza Kochana Mama, Teściowa, Babcia i Prababcia

**śp. WANDA KLIMOSZKOWA**  
 z Grodziszca, ostatnio zamieszkała w Stonawie

zaś 24 lutego mija 4. rocznica, kiedy nas opuściła na zawsze. O chwilę wspomnień proszą najbliżsi.

GŁ-102

*Nie umiera ten, kto trwa w pamięci żywych...  
 ...na zawsze pozostaniesz w naszych sercach i myślach, Tato...*

Dnia 26 lutego 2023 minie druga rocznica od chwili, kiedy odszedł od nas na zawsze nasz Kochany Mąż, Ojciec, Dziadek i Wujek

**śp. ANDRZEJ PILICH**  
 z Karwiny

Z miłością wspominają żona, córka i syn z rodzinami. Dziękujemy wszystkim, którzy zachowali Go w życzliwej pamięci i poświęcili Mu chwilę cichego wspomnienia.

GŁ-104

*W sercach naszych pozostaniesz na zawsze.*

Dnia 26 lutego 2023 przypominamy sobie 100. rocznicę urodzin naszej Kochanej

**śp. HELENY SZŪCS**  
 z Wędrzyń

Wszystkich, którzy Ją znali, o chwilę wspomnień, zadumy i modlitwy proszą córki oraz syn z rodzinami.

GŁ-105

## NEKROLOGI

Pragniemy podziękować wszystkim krewnym, przyjaciołom, znajomym oraz sąsiadom za liczny udział w uroczystości pogrzebowej, za złożone kondolencje, słowa otuchy oraz kwiaty w pożegnaniu naszej Kochanej Zmarłej

**śp. LIDII JURSKOWEJ**  
 Wdzięczność za opiekę w ostatnim okresie życia Zmarłej wyrażamy personelowi „Medica” paniom Katce i Geni oraz pani Dance Wałach za fachowe i moralne wsparcie. Dziękujemy również pastorowi J. Chodurze za piękne słowa pożegnania. W smutku pogrążona rodzina.

GŁ-109

## PROGRAM TV

### PIĄTEK 24 LUTEGO

**TVC 1**  
**5.59** Studio 6 **9.00** Wezwijcie położne (s.) **9.55** Pełne gniazdo w Województwie Pilznieńskim **10.20** Jak się żyje ratownikom górskim **10.35** Opowiadaj (s.) **11.30** AZ kwiz **12.00** Południowe wiadomości **12.30** Sama w domu **14.00** Na tropie **14.25** Reporterzy TVC **15.15** Różowa sobota **15.55** Uśmiechy Zdenka Podskalskiego **16.35** Lopatologicznie **17.30** AZ kwiz **18.00** Wiadomości regionalne **18.25** Mieszkać jak... millenial **18.55** Prognoza pogody, wiadomości, sport **20.10** Kukulki II (s.) **21.05** Wszystkie-party **22.00** Hercule Poirot (s.) **23.40** AZ kwiz.

**TVC 2**  
**5.59** Dzień dobry **8.30** Historie starych karczm **8.55** Najwspanialsze dzieła natury **9.50** Dziennik młodych **10.40** Wiadomość od I.M. Havla **11.00** Na pustkowiach **11.15** Stulecie kotowatych **12.15** Wieczny Egipt **13.10** Hitlerjugend: Nazistowska armia dzieci **13.55** Dłaczego rozbiła się Costa Concordia **14.45** Alfabet komunistycznych zbrodni **15.00** Sześć dni, które wstrząsnęły demokracją **15.55** Ludowa milicja **16.50** Piękne żywe zabytki **17.20** Sąsiedzi **17.45** Włosy **18.45** Mozambik, wyspa poza czasem **19.50** Wiadomości w czeskim j. migowym **20.00** Konwój (film) **21.55** Na pokuszenie i film **23.30** Lotnicze katastrofy **0.15** Tajemnice II wojny światowej.

**NOVA**  
**5.55** Śniadanie **8.35** Ulica (s.) **9.35** Złoty labeł (s.) **10.55** Pościg **12.00** Południowe wiadomości **12.25** Przychoďnia w różnym ogrodzie (s.) **13.40** CSI: Kryminalne zagadki Miami (s.) **15.35** Zamienimy się żonami **16.57** Popołudniowe wiadomości **17.30** Pościg **18.30** Ulica (s.) **19.30** Wiadomości, sport, pogoda **20.20** Harry Potter i Insygnia Śmierci: Część II (film) **22.45** 40 lat minęło (film) **1.35** CSI: Kryminalne zagadki Miami (s.).

**PRIMA**  
**6.20** M.A.S.H. (s.) **7.00** Nowy dzień **8.10** M.A.S.H. (s.) **9.10** Zoo (s.) **10.30** Policja Hamburg (s.) **12.30** Komisarz Rex (s.) **13.35** Agenci NCIS (s.) **14.40** Tak jest, szefie **15.50** Policja w akcji **17.50** Nakryty do stołu! **18.55** Wiadomości, pogoda **19.55** Showtime **20.15** Kochamy Czeszy **22.05** Jak zbudować marzenie **23.10** Tak jest, szefie! **0.25** Policja w akcji.

### SOBOTA 25 LUTEGO

**TVC 1**  
**6.00** Buleczki z rana **6.25** Lopatologicznie **7.20** Jak wystrzychnąć wodnika (bajka) **7.50** O sześciu brzydkich królewicach **8.25** Różowa sobota **9.00** Uśmiechy J. Menzela **9.45** Gejzer **10.15** Wszystkie zwierzęta duże i małe (s.) **11.00** Wszystkie-party **12.00** Z metropolii, Tydzień w regionach **12.25** Nasze hobby **13.00** Wiadomości **13.05** Skradziony śmiech (bajka) **14.10** Bajka **14.55** Siedem żon Alfonsa Karaska **15.35** Alfons Karasek w kurorcie **16.15** Panna Marple (film) **17.55** Kot to nie pies **18.25** Chłopaki w akcji **18.55** Prognoza pogody, wiadomości, sport **20.10** Cuda natury **21.20** Mini-show Karla Šipa **22.15** Maigret zastawia siadła (film) **23.55** Komisarz Moulin (s.).

**TVC 2**  
**6.00** Czeskie wście 6.20 Einsteinowie wśród zwierząt **7.10** Kolumbia i jej kolonialne miasta **8.05** Na hulajnodze **8.15**

Z kucharzem dookoła świata **9.10** Na jednoślazie do Afryki **9.40** Lotnicze katastrofy **10.25** Blanka Matragi **11.20** Auto moto świat **11.35** Auto moto test **11.50** Kamera w podróży **12.40** Babel **13.05** Na Jedwabnym Szlaku **14.00** Trzej muszkietierowie II (film) **15.45** Błękitna krew **16.40** Tajemnice Diamentowej Skaly **17.35** Cudowna planeta **18.30** Afrykańskie pustkowie wzdłuż rzek **19.20** Sąsiedzi **19.50** Wiadomości w czeskim j. migowym **20.00** Bunt na Bounty (film) **22.55** Kartoteka 64 (film) **0.50** Gomora (s.) **1.40** Najważniejsze wydarzenia II wojny światowej w kolorze.

**NOVA**  
**6.10** Looney Tunes (s. anim.) **7.00** Scooby-Doo (s. anim.) **7.55** Weekendowe Śniadanie **12.05** Poradnik domowy **13.25** Pogromcy duchów II (film) **15.35** Igrając z ogniem (film) **17.30** Agent XXL 2 (film) **19.30** Wiadomości, sport, pogoda **20.20** Bohemian Rhapsody (film) **23.10** Dracula: Historia nieznana (film) **1.00** Agent XXL 2 (film).

**PRIMA**  
**6.15** Bolek i Lolek (s. anim.) **6.35** M.A.S.H. (s.) **8.30** Autosalon.tv **9.45** Kochamy Czeszy **11.40** Czemponi **13.15** Morderstwa w Midsomer (s.) **15.15** Nie zdejmuje swetra (film) **17.00** Grubasek (film) **18.55** Wiadomości, pogoda **19.55** Showtime **20.15** Czemponi **21.45** Gliniarz (s.) **23.05** Dzień patriotów (film) **1.50** I3 (film).

### NIEDZIELA 26 LUTEGO

**TVC 1**  
**6.00** Ciekawostki z regionów **6.25** Siemem żon Alfonsa Karaska (film) **7.05** Alfons Karasek w kurorcie **7.45** Bajka **8.20** Buleczki z rana **8.50** Lopatologicznie **9.45** Kalendarium **10.00** Kamera na szlaku **10.30** Obiektyw **11.00** Cyrk Humberto (s.) **12.00** Pytania Vaclava Moravca **13.00** Wiadomości **13.05** Dick Wittington (bajka) **14.25** Zła krew (s.) **15.35** Jak poetom smakuje życie (film) **17.20** Karetka (s.) **18.25** Co umiały nasze babcie **18.55** Prognoza katastrofy **19.25** Mistrzowie medycyny **19.55** Jiří Menzel **19.10** Na pustkowiach! **19.25** Czeschosłowacki tygodnik filmowy **19.50** Wiadomości w czeskim j. migowym **20.00** Poszukiwacze złota z Arkansas (film) **21.45** Wróg numer jeden (film) **0.20** Ludzkie godni szacunku (film) **2.10** Niewidzialne starożytne miasta.

**NOVA**  
**5.55** Śniadanie **8.40** Ulica (s.) **9.40** Odnaka Vysocina (s.) **10.55** Pościg **12.00** Południowe wiadomości **12.25** Przychoďnia w różnym ogrodzie (s.) **13.40** CSI: Kryminalne zagadki Miami (s.) **15.40** Zamienimy się żonami **16.57** Popołudniowe wiadomości **17.30** Pościg **18.30** Ulica (s.) **19.30** Wiadomości, sport, pogoda **20.10** Spece (s.) **22.30** CSI: Kryminalne zagadki Las Vegas (s.) **23.25** CSI: Kryminalne zagadki Miami (s.) **1.20** CSI: Kryminalne zagadki Las Vegas (s.).

**PRIMA**  
**6.20** M.A.S.H. (s.) **7.00** Nowy dzień **8.15** M.A.S.H. (s.) **9.25** Poradnik domowy **10.20** Policja Hamburg (s.) **12.25** Komisarz Rex (s.) **13.30** Agenci NCIS (s.) **14.35** Tak jest, szefie **15.50** Policja w akcji **17.50** Nakryty do stołu! **18.55** Wiadomości, pogoda **19.55** Showtime **20.15** Dobre wiadomości (s.) **21.35** V.I.P. morderstwa (s.) **23.00** Gliniarz (s.) **0.00** Tak jest, szefie! **1.15** Policja w akcji.

manji (film) **17.05** Nie wszystko złoto, co się świeci (film) **19.30** Wiadomości, sport, pogoda **20.20** Odnaka Vysocina (s.) **21.30** Policja kryminalna Anděl (s.) **22.45** Odpryski **23.15** Piekielna głębia III (film) **1.20** Nie wszystko złoto, co się świeci (film).

**PRIMA**  
**6.10** M.A.S.H. (s.) **8.40** Prima Czeszy **9.15** Prima świat **9.50** Jak zbudować marzenie **11.00** Program dyskusyjny **11.55** Poradnik domowy **12.55** Poradnik Pepy Libického **13.20** Poradnik Ládi Hruški **14.10** Czarne wdowy (s.) **15.25** V.I.P. morderstwa (s.) **16.50** Casting na miłość (film) **18.55** Wiadomości, pogoda **19.55** Showtime **20.15** Mąż na zmianę (film) **22.40** Nie zdejmuj swetra (film) **0.20** Medicus (film).

### PNIEDZIAŁEK 27 LUTEGO

**TVC 1**  
**5.59** Studio 6 **9.00** Wszystkie zwierzęta duże i małe (s.) **9.45** Co Czech, to hodowca **10.00** 168 godzin **10.35** Kukulki II (s.) **11.30** AZ kwiz **12.00** Południowe wiadomości **12.30** Sama w domu **14.00** Jak poetom smakuje życie (film) **15.50** Wezwijcie położne (s.) **16.45** Podróż po Radzastanie **17.15** AZ kwiz **17.40** Czarne owce **18.00** Wiadomości regionalne **18.25** Gdzie mój dom **18.55** Prognoza pogody, wiadomości, sport **20.10** Miejsce zbrodni Czeskie Budziejowice (s.) **21.20** Reporterzy TVC **22.00** Dzień dobry, Brno! (s.) **22.35** Gniazdo (s.) **23.40** Hercule Poirot (s.) **0.25** AZ kwiz.

**TVC 2**  
**5.59** Dzień dobry **8.30** Kamera w podróży **9.20** Tajemnice Diamentowej Skaly **10.15** Z Davidem Attenborough na Mrówczej Górze **11.10** Babel **11.40** Ekwador, kraj drzemających obrzydliwych **12.30** Romantyczne zamki, Ren i Lorelei **12.40** Klucz **13.10** Afrykańskie pustkowie wzdłuż rzek **14.00** Dopóki nas wyznanie nie rozdzieli **14.30** Najwspanialsze dzieła natury **15.20** Rybie legendy Jakuba Vágnera **16.15** Przygody nauki i techniki **16.45** Berlin: lata 30 oczyma dyplomatów **17.40** Lotnicze katastrofy **18.25** Mistrzowie medycyny **18.55** Jiří Menzel **19.10** Na pustkowiach! **19.25** Czeschosłowacki tygodnik filmowy **19.50** Wiadomości w czeskim j. migowym **20.00** Poszukiwacze złota z Arkansas (film) **21.45** Wróg numer jeden (film) **0.20** Ludzkie godni szacunku (film) **2.10** Niewidzialne starożytne miasta.

**NOVA**  
**5.55** Śniadanie **8.40** Ulica (s.) **9.40** Odnaka Vysocina (s.) **10.55** Pościg **12.00** Południowe wiadomości **12.25** Przychoďnia w różnym ogrodzie (s.) **13.40** CSI: Kryminalne zagadki Miami (s.) **15.40** Zamienimy się żonami **16.57** Popołudniowe wiadomości **17.30** Pościg **18.30** Ulica (s.) **19.30** Wiadomości, sport, pogoda **20.10** Spece (s.) **22.30** CSI: Kryminalne zagad



# POST SCRIPTUM

## UŚMIECHNIJ SIĘ



## WEHIKUŁ CZASU

### Tak było...

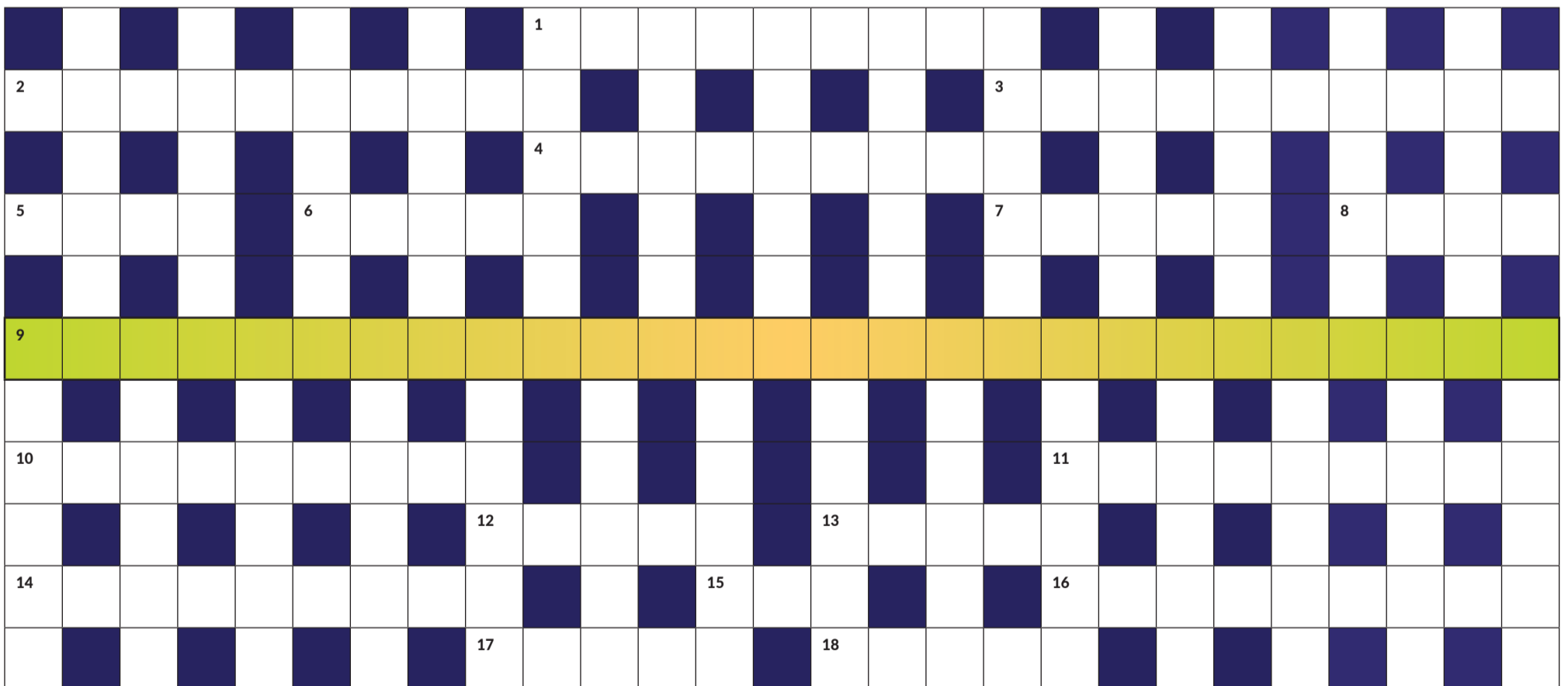


### ...tak jest

• W odpowiedzi na naszą propozycję z „Głosu” z 3 lutego otrzymaliśmy następujący list od pani Marii Witoszek z Olbrachcic: „Dom Stowarzyszenia Katolickich Robotników »PRACA« w Karwinie wybudowano w r. 1900. Znajdował się przy ulicy Głównej (Komeńskiego) – na odcinku od starego kościoła do rozdroża drogi na Łazy i Suchą Górą, w miejscu pod cmentarzem obok restauracji ogrodowej »Baier«. Dziś nie ma już śladu po tym budynku, pozostał tylko duży ogród (bardzo zachwaszczony). W latach pięćdziesiątych XX wieku w »PRACY« odbywały się bale, przedstawienia i festyny szkolne oraz inne imprezy kulturalne, w których brałam udział jako uczennica »ludówki« (jej dyrektorem był Rudolf Wojnar), później jako uczennica ośmioletniej szkoły, której dyrektorem był Ernest Sembol. W »PRACY» była też czynna restauracja. Szkody górnicze w Karwinie-Kopalniach doprowadziły do wyburzenia obiektu w r. 1963”.

Dziękujemy za te ciekawe informacje!

## KRZYŻÓWKA KOMBINOWANA



### Rozwiązaniem jest przysłowie polskie...

#### POZIOMO:

- album zespołu Blue Cafe lub dziwactwo, fochy, wybryk, zachcianka
- zdrobnienie od foremka
- autonomiczne terytorium zależne Danii, położone na wyspie
- stolica Świętej Heleny, terytorium zależnego od Wielkiej Brytanii
- do zakwaszania potraw lub główny składnik zalewy
- biblijny przeciwnik Goliata
- jeden z podstawowych rodzajów literackich
- jest stolicą Łotwy
- ROZWIĄZANIE DODATKOWE**
- glin inaczej, czyli lekki, ciągliwy, dobrze przewodzący prąd i ciepło, odporny na korozję, srebrzystobiały metal
- tytuł zbioru opowiadań Zofii Nałkowskiej
- inicjator, pomysłodawca, inspirator lub „ojciec” dzieła
- amerykański stan ze stolicą w Boise

- według Biblii, nieślubny syn Gedeona
- między zmrokiem a świtem, następuje po dniu
- człowiek pozostający we władzy swego właściciela, np. Spartakus lub serialowy Kunta Kinte
- fort w Teksasie koło San Antonio znany bitwy z Meksykanami
- Robert, 1778-1803, irlandzki bojownik o niepodległość.

#### PIONOWO:

AGNESI, AMIDEI, ANDRIJ, BISSAU, CELTIC, DOWCIP, EBORNA, EGMONT, ELIASZ, FAJDEK, HEBDÓW, HAIDEA, LIDICE, NAPALM, NIMBUS, OBUWIE, OSETIA, PIEGUS, RUOTSI, SYDNEY, SZKWAŁ, YAMAHA, YELLOW, ZBARAŻ, ZERIBU, ZIARNO, ZSYŁKA.

#### Wyrazy trudne lub mniej znane:

ABIMELECH, ALAMO, EMMET, IDAHO

Wśród autorów poprawnych rozwiązań zostanie rozlosowana nagroda.

Rozwiązania prosimy wysyłać na e-mail: [info@glos.live](mailto:info@glos.live). Termin upływa w środę 8 marca.

Nagrodę za poprawne rozwiązanie krzyżówki kombinowanej z 10 lutego otrzymuje **Małgorzata Wygrys z Olbrachcic**. Autorem dzisiejszego zadania jest Jan Kubiczek.

Rozwiązanie krzyżówki kombinowanej z 10 lutego:

CUDZY KOMIN NIE ZAGRZEJE